



Lubię prowokować ludzi do myślenia

– mówi Michał Stachyra, obecnie jeden z najpopularniejszych artystów
związanych z Kazimierzem Dolnym



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

Strony 6-7

Agnieszka Kasperska

Napisanie tego tekstu poprzedziły wielogodzinne rozmowy z pracownikami Laboratorium. Tymi obecnymi i tymi, którzy odeszli już z pracy.

W obu przypadkach to zarówno funkcjonariusze jak i pracownicy cywilni. Okazało się, że o sprawie wie jednak znacznie więcej osób, w tym m.in. adwokaci i prokuratorzy, bo z policjantami znają się z racji obowiązków służbowych i o wielu sprawach rozmawiają mniej lub bardziej prywatnie. Ale, co bardzo mnie zaskoczyło, temat znany jest też w sekretariatach różnych instytucji: zarówno lubelskich jak i warszawskich.

Wystarczy hasło: „policja, laboratorium, Lublin” żeby usłyszeć: „o naczelnika chodzi, tak?”

Praca nad tekstem to także lektura dziesiątek notatek służbowych, pism, powiadomień i donosów. Padają w nich konkretne nazwiska pokrzywdzonych pracowników. Z uwagi na ich dobro, jak i zastrzegających anonimowość pracowników, z którymi rozmawiałam nie publikujemy ich.

Długo milczeli

– Naczelnik nas poniża i ośmiesza. Stosowanie aluzji i zawołowanej krytyki podległych to codzienność. Moi koledzy i koleżanki czują się zastraszeni, poniżeni i często upokorzeni – przyznaje jeden z pracowników Laboratorium Kryminalistycznego KWP. Dodaje, że efektem jest m.in. lęk przed szefem, problemy ze snem, zaburzenia żołądkowe, czy konieczność zażywania leków uspokajających. – Sam uczestniczyłem w takich rozmowach, gdzie nie byłem dopuszczany do głosu. Słyszałem za to, że jeśli nie spełnię niedorzecznych roszczeń to naczelnik zadba o to, że „będzie mi bardzo przykro”.

Inny pracownik: – Niezmiennie naczelnik ma swoje humory. Jest opryskliwy i wulgarny w stosunku do pracowników. Nie potrafi się powstrzymać od kąśliwych uwag czy złośliwości w stosunku do podwładnych.

Pracownica, która nie jest w stanie powstrzymać napływających do oczu łez. Mówi łamiącym się od szlochu głosem: – Ja się go po prostu boję. Odczuwam lęk przed tym człowiekiem. Mam takie dni, że po każdym posiłku z nerwów wymiotuję.

„Budzące niepokój nieprawidłowości” mają trwać od co najmniej 10 lat” – napisali w anonimowym piśmie (podpisanym Pracownicy Laboratorium Kryminalistycznego Policji KWP w Lublinie – przyp. aut.) skierowanym w listopadzie ubiegłego roku do Zbigniewa Ziobry, komendanta Biura Spraw Wewnętrznych Policji, Komendanta Głównego Policji, MSWiA i Prokuratury Krajowej.

Dlaczego dopiero teraz?

– Wielokrotne rozmowy i próby zmian zachowania naczelnika nie przyniosły



Zły naczelnik, szef-służbista czy zemsta rozdzielonych kochanków?

Obniżenie samooceny, bóle głowy, wymioty, nerwice, poczucie lęku i spazmatyczny płacz – to tylko niektóre dolegliwości, które zgłaszają pracownicy Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Policjanci i pracownicy cywilni twierdzą, że na zachowanie naczelnika wydziału skarżyli się wielokrotnie. Bez efektu. Dziś mówią o zamiataniu sprawy pod dywan. Ale są też osoby, które naczelnika bronią

żadnego rezultatu, a wręcz doprowadziły do eskalacji problemu poprzez mściwość i poczucie bezkarności – tłumaczą autorzy anonimu. – Po wielu latach sytuacja dojrzała do tego, aby o nieprawidłowościach poinformowani zostali nie tylko przełożeni, ale także organy odpowiedzialne za kontrolę i nadzór, być może jeśli nie przyniesie rozwiązania także media, bowiem skala problemu jest zatrważająca.

W piśmie padają konkretne przykłady.

Po rozmowie z naczelnikiem jedna z biegłych została doprowadzona do

„patologicznego roztrzęsienia i spazmatycznego płaczu, co skutkowało utratą przytomności”

Kobieta nie zgłosiła incydentu, a z czasem odeszła ze służby.

Inna policjantka miała zostać doprowadzona do choroby psychicznej, która „była ewidentnie spowodowana ciągłym poniżaniem, dyskryminacją ze względu na płeć i zastraszaniem”. Jej koledzy piszą, że na widok szefa kobietę „dosłownie paraliżowało”. Działan prawnych ze względu na swój stan jednak nie podjęła.

Naczelnik miał też wejść do pokoju, w którym odbywało się szkolenie online. Krzyknął „Ja was k... wszystkich zatłukę!”. Do innych rozmawiających oficerów zwracał się: „Wypad stąd! No już! Jaja sobie robicie!”, a potem na odprawie służbowej miał skomentować sytuację: „Jak ktoś zachowuje się jak gówniarz to będzie traktowany przeze mnie jak gówniarz”.

– Takie zachowanie jest normą – podkreślają pracownicy.

– Z lubością używa wulgaryzmów w kontaktach z podwładnymi rzucając przysłowiami „Ku... mi” na prawo i lewo.

Często również personalnie znieważa funkcjonariuszy słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obelżywe.

Za zamkniętymi drzwiami

Pracownicy różnych pracowników nie mogą też ze sobą rozmawiać. Dlaczego? Tego nie wiadomo. Naczelnik chodzi i sprawdza, czy takich



rozmów nie ma. Jeśli je usłyszy to mają padać wulgarnie.

– Przyjętą zasadą w kontaktach z podwładnymi jest chamstwo, buta i lekceważenie – czytamy w piśmie. – Najczęściej formułuje zdania aby grozić, zastraszać i powodować lęk przed kontaktem między pracownikami.

Konsekwencjami rozmów ma być „uprzykrzanie pracy ciągłymi kontrolami, utrudnianie rozwoju osobistego, brak zgody na odbywanie szkoleń, robienie problemów przy braniu urlopów wypoczynkowych czy po prostu przykre słowa”. Nie lepiej ma być też za zamkniętymi drzwiami, kiedy padać mają słowa: „Pan mnie robi w ch...” lub „Co mi pan pier...” oraz zastraszanie: „Policjanta mogą zwolnić w kilka miesięcy”.

– Niektóre osoby naczelnik lubi i one mają dobrze. Zdecydowana większość ma z nim ciągle zatargi. Po rozmowach z nim nie tylko kobiety wychodzą roztrzęsione lub płaczą – tłumaczy w bezpośredniej rozmowie jeden z pracowników. – Bardzo boli np. ciągle podważanie naszych kompetencji i zadawanie głupich pytań jak na egzaminie w szkole przy czym żadna odpowiedź nie jest satysfakcjonująca. Każda służy tylko temu żeby negatywnie skomentować naszą wiedzę. Nie ważne, że są poprawne.

Medal za zasługi

– Deprymującym faktem jest, że komendanci przymykają oczy ze względu na bardzo dobre wyniki osiągane przez lubelskie laboratorium. Te wyniki są osiągane dzięki oddanej pracy zatrudnionych pracowników, a nie przez patologiczne rzędy naczelnika – uważają autorzy listu. Dodają, że naczelnik został niedawno odznaczony złotym medalem za zasługi. Na korytarzach mówi się, że wkrótce ma też awansować.

– Naczelnik od miesięcy szykuje się na stanowisko dyrektora CLKP, bo obecny ma odejść na emeryturę. Brany jest pod uwagę do awansu i wszystkie sprawy zamiatane są pod dywan, żeby miał czysto w papierach – słyszymy.

Odnoszę wrażenie, że to właśnie informacje o potencjalnym awansie sprawiły, że ludzie zaczęli głośniejszą sprawę mówić. Chcą, by „do góry” dotarło, że naczelnik

ze względu na to jak traktuje ludzi na awans nie zasługuje.

Dlatego w styczniu tego roku pracownicy LK KWP zdecydowali się złożyć do Prokuratury Regionalnej w Lublinie zawiadomienie o możliwości popełnieniu przestępstwa.

Mowa w nim m.in. o „złośliwym i uporczywym naruszaniu praw pracownika”. Pada przykład mężczyzny, który miał ma problemy z kolanem i przez to również z poruszaniem się. Naczelnik nie chciał mu dać uprawnień do wjazdu na parking KWP. Inna kobieta miała być nękana poprzez „ostentacyjne i szydercze zwracanie uwagi odnośnie ubioru w obecności innych pracowników”.

– Sprawdzamy informacje zawarte w piśmie – przyznaje Agnieszka Kępka, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie i dodaje: – Weryfikacja jest utrudniona ze względu na ich anonimowy charakter.

Neooficjalnie wiadomo też, że do prokuratur wpłynęło nie tylko to jedno, a kilka anonimów dotyczących zachowania naczelnika.

Notatki służbowe

Czynności wyjaśniające w tej sprawie zlecił też komendant wojewódzkiej policji w Lublinie. Sprawą naczelnika pod koniec ubiegłego roku zajmował się Rzecznik Dyscyplinarny KWP w Lublinie. Poskarżyła się pracownica laboratorium, której naczelnik zwrócił uwagę na sposób ubierania się.

Dotarliśmy do notatek służbowych sporządzonych przez pracowników laboratorium, którzy składali wyjaśnienia w tej sprawie. Wszyscy podkreślali, że kobieta jest miła, pracowita i odpowiedzialna.

– Uważam, że sposób ubierania pani nie odbiega od ogólnie przyjętych standardów. Nigdy nie widziałem, by była ubrana w sposób wyzywający, czy zwracający na siebie uwagę.

– Osoba energiczna, pewna siebie, wesoła (...) stawała się osobą sprawiającą wrażenie smutnej i przygnębionej – tak o zmianie zachowania kobiety, po uwagach dotyczących jej stroju, mówi inna osoba.

Pracownicy wskazywali też na inne sprawy:

– Widziałem, jak inne kobiety z zespołu po rozmowie z panem naczelnikiem były zdenerwowane, a nawet płakały.

– Przyszły do mnie (w tym miejscu padają nazwiska – przyp. aut.), które poinformowały mnie, że naczelnik powiedział, żeby coś ze mną zrobiły, gdyż ode mnie śmierdzi i zapytał co na to ta, która siedzi ze mną w pokoju.

– Powszechnym wśród pracowników laboratorium jest przekonanie, że naczelnik traktuje czyny i słowa podwładnych jako kłamstwa i próby oszustwa. Informacje przekazywane przez podległych sobie pracowników traktuje z dystansem i niedowierzaniem.

Anonimowa ankieta

Czynności wyjaśniające rzecznika zakończyły się w lutym.



– Zebrany materiał nie daje podstaw do zakwalifikowania zachowania Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Lublinie wobec pani osoby, którym można przypisać cechy nękania lub charakter mobbingowy – napisała rzeczniczka dyscyplinarna. – Jednak z uwagi na zawarte treści w przedłożonych notatkach służbowych policjantów i pracowników cywilnych

wskazujących na niewłaściwą atmosferę panującą w LK KWP, spowodowaną w przeważającej części postawą naczelnika, zlecone zostanie Sekcji Psychologów KWP zbadanie środowiska pracy/służby.

– W tej ankiecie wyszło, że 80 proc. wydziału ma konflikt z naczelnikiem. Wszystkie sytuacje mają związek z nim, a nie ma konfliktu między pracownikami – mówi jeden z naszych rozmówców.

– Podkreślamy, że będziemy sprawę monitorować i zapowiadamy m.in. przeprowadzenie kolejnej ankiety po kilku miesiącach, aby sprawdzić, czy sytuacja uległa poprawie – informuje kom. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie i dodaje: – Warto zaznaczyć, że policja, jako jedna z nielicznych instytucji, rozpatruje i podejmuje czynności w celu wyjaśnienia wszystkich uwag i skarg dotyczących działalności

„Budzące niepokój nieprawidłowości” mają trwać od co najmniej 10 lat” – napisali w anonimowym piśmie (podpisanym Pracownicy Laboratorium Kryminalistycznego Policji KWP w Lublinie) skierowanym w listopadzie ubiegłego roku do Zbigniewa Ziobry, komendanta Biura Spraw Wewnętrznych Policji, Komendanta Głównego Policji, MSWiA i Prokuratury Krajowej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

policji, również tych anonimowych.

Służbista i zakochana para

Są też policjanci, którzy naczelnika bronią.

– To osoba trudna w kontaktach. Specyficzna. Gość ma nastawienie typowo służbowe i właśnie to może się niektórym nie podobać. Do wszystkiego podchodzi regulaminowo – słyszymy. – Poza tym to człowiek, który nie ma mimiki twarzy. Ściana.

Brak takiej pozawerbalnej komunikacji nie każdy dobrze odbiera. Ale to nie oznacza mobbingu!

– W wydziale pracuje ok. 80 osób i niektórzy nie mają żadnych problemów. Albo rozumieją sytuację. Izolowanie pracowników? Prze-

cież mieliśmy covid. Uwagi co do stroju? Przecież w laboratorium trzeba chodzić w fartuchu. Kropki stawiane za spóźnienia? To chyba w pracy normalne – nasz rozmówca zbija kolejne zastrzeżenia. – Że facet ma plecy, bo naczelnikiem kadr w policji był jego ojciec? To było kilkanaście lat temu. Ma poparcie, bo szefem wydziału kontroli jest jego brat? Jest nim od pół roku, a poza tym ten wydział sprawą się nie zajmował.

W rozmowach przewija się też wątek obyczajowy.

– W laboratorium był taki romans. Pracownik pracował na jednym piętrze, a pracownica na innym. Oboje cały czas przesiadywali u niej. A potem była decyzja żeby panią przenieść do innego budynku, po drugiej stronie miasta. To z tym romansem zresztą nic wspólnego nie miało, bo chodziło o wprowadzenie ułatwień m.in. dla pokrzywdzonych. Tylko, że im się to nie spodobało – słyszymy.

Dalej pada sugestia, że to właśnie ta para „w zemście” zaczęła rozsyłać anonimy. – Bo przecież wcześniej skarg nie było!

– Były znacznie wcześniej – ripostuje jednak inny pracownik laboratorium, który odszedł z niego kilka lat temu. Przyznaje, że jednym z głównych powodów decyzji była atmosfera pracy stworzona przez naczelnika. – Wiem, że jeszcze zanim ten mężczyzna (który ma mieć romans – przyp. aut.) przyszedł do nas do pracy, to co najmniej dwie osoby chodziły do komendantów mówiąc o złej sytuacji. Sam byłem na

takiej rozmowie z zastępcą komendanta i dwoma naczelnikami. Tylko jedna z nich była zainteresowana kilkoma sytuacjami jakie przedstawiłem. Dopytywała. Widać było, że wie o sprawie i że miała wcześniejsze zgłoszenia.

– Jaki był efekt tego spotkania? – dopytuje.

– Reakcji nie było – mówi mężczyzna. – O tej sprawie wiedzą wszyscy. Nie tylko w Lublinie, ale nikt nic nie robi.

I dodaje: – Mimo to niektórzy starają się zmienić sytuację. Boją się, że nie wytrzymają psychicznie. Był już taki przypadek. Wielu musi się jednak troszczyć się o rodzinę dlatego zaciskają zęby i biją brawo naczelnikowi. Ja temu człowiekowi dobrze życzę. Niech sobie szczęśliwie żyje, ale z dala ode mnie.

– Ten romans to głupota. Plotka – komentuje inna pracownica. – W laboratorium tak to jest, że wystarczy, że dwie osoby innych płci rozmawiają ze sobą i już się roznosi. Sama o sobie też to słyszałam, a przecież wiem najlepiej, że nic nie było na rzeczy. O takiej młodszej koleżance też słyszałam, że mieszka z kolegą z pracy. To też głupoty. Podobnie jak to, że przed tym rzekomym romansem skarg nie było. Były.

Problem współczesnej rzeczywistości

Na początku lutego Komendant Wojewódzkiej Policji w Lublinie wysłał do miejskich i powiatowych komendantów, kierowników komórek organizacyjnych i dowódców OPP

pismo przypominające o wdrożonej „Procedurze Antymobbingowej, Antydyskryminacyjnej, Antykonfliktowej”.

– Mobbing i dyskryminacja w miejscu służby/pracy są problemami współczesnej rzeczywistości – pisze komendant Artur Bielecki. – Zjawiska te zagrażają atmosferze i wydajności pracy, dezintegrują zespół, prowadzą do apatii i braku inicjatyw oraz aktywności. (...) Sytuacje konfliktowe o charakterze mobbingu mają negatywny wpływ nie tylko na jakość i efektywność świadczonej przez osoby zatrudnione pracy, ale także na atmosferę stosunków interpersonalnych, stan zdrowia pracowników i ich ogólne samopoczucie psychiczne.

Naczelnik rozmawiać nie chce

Chciałam porozmawiać z naczelnikiem i poprosić go o ustosunkowanie się do zarzutów.

Rzecznik lubelskich policjantów stwierdził jednak, że „takiej praktyki nie ma” i to on odniesie się do sprawy, co też uczynił. 22 kwietnia o podjęte kroki spytałam też mailowo adresatów listopadowego anonimu.

Odpowiedziało tylko MSWiA odsyłając mnie do rzecznika Komendanta Głównego Policji. Ten także przekazał temat rzecznikowi lubelskiej Komendy Wojewódzkiej Policji.



Polityka prorod

WIĘZI „Przez rok staliśmy się rozpoznawalną organizacją, która jest darzona przez mieszkańców zaufaniem i sympatią”. Ta organizacja swojego ojca, marszałka województwa Jarosława Stawiańskiego.

Agnieszka Mazuś
Agnieszka Antoń-Jucha

Starostwo Powiatowe, pokój 308. To tu powstaje „Panorama Powiatu Kraśnickiego”. Wydawany przez urząd dwumiesięcznik (z wieloma zdjęciami starosty, marszałka i innych działaczy PiS) redagują Marcin Nastarowicz i Michał Lenartowicz (redaktor naczelny). Koledzy z pokoju są aktywnymi członkami stowarzyszenia Michała Stawiańskiego, Lenartowicz jest nawet wiceprezesem Wschodu Lubelskich Serc.

– Michał mi to zaproponował. Znamy się bardzo długo. Kolegujemy się od lat gimnazjalnych – przyznaje Lenartowicz.

Pytany o działalność stowarzyszenia, które niedawno obchodziło swoje pierwsze urodziny, recytuje: – Zajmujemy się organizacją wszelkiego rodzaju wydarzeń charytatywnych, pikników historycznych, wydarzeń sportowych.

Twierdzi, że chociaż jest wiceprezesem stowarzyszenia, nie ma listy jego członków. Pytany o to, czy są w nim też inni pracownicy starostwa, stwierdza: „Chyba tylko nas dwóch”.

To nieprawda, takich osób jest więcej.

W komisji rewizyjnej stowarzyszenia jest np. Piotr Kwietniewski – w Wydziale Spraw Społecznych starostwa odpowiedzialny za promocję zdrowia. Na zdjęciach, które po każdej udanej imprezie stowarzyszenie wrzuca do sieci, regularnie pojawia się też kilka urzędników ze starostwa. Tego, czy też się zapisały do organizacji, nie udało nam się ustalić. Mimo wielokrotnych naszych próśb, listy 42 nazwisk członków stowarzyszenia pokazać nam nie chce.

Marcin Nastarowicz: – To są kwestie prywatne pracowników. Po godzinach pracy mają prawo należeć do różnych stowarzyszeń. A jako starostwo listy wszystkich członków nie posiadamy. Czekamy na opinię inspektora danych osobowych, czy

możemy podać nazwiska założycieli.

My też czekamy. O skład osobowy organizacji, która nie zarejestrowała się w KRS, a jedynie w Ewidencji Stowarzyszeń Zwykłych kraśnickiego Starostwa, pytamy od 10 maja. Bez rezultatu.

Drzwi starosty zawsze otwarte

Sam starosta Andrzej Rolla (PiS) zapewnia, że do Wschodu Lubelskich Serc się nie zapisał, choć nie ukrywa, że świetnie orientuje się w jego działalności. W gabinecie starosty również słyszymy o szerokiej działalności charytatywnej, aktywizacji lokalnej społeczności, o tym że „maj to miesiąc sportu i strażaków”.

– Michał jest bardzo przedsiębiorczy i operatywny – nie ma wątpliwości starosta. Wciąż jest pod wrażeniem frekwencji na ostatniej imprezie współorganizowanej przez młodego Stawiańskiego („Z Konstytucją na rowerze”). – Na majówkowy rajd przyjechało aż sześciuset rowerzystów! – podkreśla kraśnicki działacz PiS.

– To stowarzyszenie, które nie uprawia polityki, a robi wiele dobrego – wtóruje mu Nastarowicz. – Zebraliśmy blisko 30 tys. zł na rehabilitację i sprzęt medyczny dla niepełnosprawnych dzieci z powiatu. Ostatnio przekazaliśmy też dary dla Ukrainy.

W jakim stopniu starostwo finansuje imprezy organizowane przez stowarzyszenie, które na swoim Facebooku chwali się, że „drzwi gabinetu Pana Starosty są dla nas zawsze otwarte”? Marcin Nastarowicz z Biura Starosty zapewnia, że stowarzyszenie ze starostwem podpisało tylko jedną umowę. Urząd dał 1 tys. zł na „zakup gadżetów wędkarskich dla uczestników zawodów” nad kraśnickim zalewem.

Na pytania o finansowanie innych imprez, którymi chwali się Wschód Lubelskich Serc, starostwo już nam nie odpowiada.

O publiczne pieniądze wydane na wydarzenia, w które angażowało się stowarzyszenie syna marszałka, pytamy wszystkie gminy z powiatu kraśnickiego. I tak Trzydnik Duży, w której wójt jest Krzysztof Serafin (aktywny członek tego stowarzyszenia) podaje, że na takie imprezy wydał łącznie 6,7 tys. zł. Urząd Gminy Gościeradów – blisko 5,2 tys. zł. Urząd Gminy Wilkołaz – 3 785 zł. Urząd Gminy Urzędów – 500 zł (za logo na plakacie i ustawienie tzw. ścianki na mistrzostwach powiatu strażaków).

Tato, daj na Ukrainę

Stowarzyszenie starało się też o 10 tys. zł na „wsparcie uchodźców z Ukrainy” w Urzędzie Marszałkowskim. Pod wnioskiem (złożonym 4 marca) podpisał się Michał Stawiański.

Pieniądze dostał.

– Decyzję podjął Zarząd Województwa Lubelskiego 8 marca w składzie: wicemarszałkowie Michał Mulawa i Zbigniew Wojciechowski oraz członkowie zarządu Zdzisław Szwed i Bartłomiej Bałaban. Marszałek Jarosław

LISTA CZŁONKÓW ŚCIŚLE TAJNA

Wschód Lubelskich Serc do ewidencji stowarzyszeń zwykłych prowadzonej przez Starostwo Powiatowe w Kraśniku zostało wpisane 13 kwietnia 2021. Cel główny: „budowanie więzi społecznych”, „umacnianie tożsamości”, „kształtowanie partnerskich i komplementarnych relacji między obywatelami a administracją państwową i jednostkami samorządu terytorialnego.” W marcu 2022 organizacja liczyła 42 członków. Prezesem jest Michał Stawiański, wiceprezesem Michał Lenartowicz. Sekretarzem początkowo była Aneta Bujanowska, w grudniu jej miejsce zajęła Wioletta Żydek. Komisja Rewizyjna to Piotr Kwietniewski, Robert Gogółka i Kamila Szuba (wszyscy są asystentami społecznymi posła PiS Kazimierza Chomey)

Stawiański nie uczestniczył tego dnia w posiedzeniu zarządu – zapewnia Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka. – W trybie pozakonkursowym wsparcie otrzymały 84 organizacje pozarządowe i inne podmioty. Takie wsparcie trafiło do 90 proc. aplikujących.

Rzecznik Małecki zapewnia, że to jedyne wsparcie finansowe dla stowarzyszenia syna marszałka z tego urzędu. O żadne inne nigdy się nie starał.

Rzeczywiście – prezes Michał zwykle nie prosi swojego taty, ani lokalnych samorządów o pieniądze na imprezy sportowe czy charytatywne. Nie musi, bo jego stowarzyszenie oficjalnie nie jest ich głównym organizatorem.

Czy sukces?

3 maja 2022, Łychów Gościeradowski w gminie Trzydnik Duży. Do mety rajdu „Z Konstytucją na rowerze” dociera ponad 600 rowerzystów. Odpoczywają pod remizą OSP w cieniu reklamowych balonów Lotto i „Lubelskie, Smakuj życie”. Sześć osób wygrywa ufundowane przez sponsorów rowery.

„Rajd Z Konstytucją na rowerze to wydarzenie, które zaliczamy zdecydowanie na listę naszych sukcesów!” – obwieszcza jeszcze tego samego dnia na Facebooku Wschód Lubelskich Serc.

Czy sukces świętował też rzeczywisty organizator tego rajdu, czyli Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju i Promocji Ziemi Trzydnickiej (prezes Anna Sobota, wiceprezes Alina Głaz)?

Tego nie wiemy. Ta organizacja mediów społecznościowych nie prowadzi. Nie ma też swojej strony internetowej. Jego siedziba to budynek zajmowany przez OSP w Trzydniku Dużym. Z urzędu marszałkowskiego na majówkowy rajd dostała 12 tys. zł. Na inną imprezę rowerową

(którą współorganizowało stowarzyszenie Stawiańskiego) w Olbiciu we wrześniu 2021 – 5 tys. zł.

Na liście marszałkowskich grantów jest też Międzypowiatowy Turniej w Piłce Nożnej Sześciuosobowej w Szastarce (5 tys. zł) czy I Urzędowski Bieg im. Kard. Stefana Wyszyńskiego (5 tys. zł) – którymi chwali się stowarzyszenie syna marszałka.

Na liście sukcesów stowarzyszenia są też dwa biegi w Urzędowie (ich oficjalnym organizatorem jest Ośrodek Kultury w Urzędowie) gdzie zawsze kwotę 3 tys. zł dorzuca się też Starostwo Powiatowe w Kraśniku i Totalizator Sportowy (518 tys. zł).

Pytany o sponsoring majowego rajdu „Z Konstytucją na rowerze” Damian Wiśniewski z Departamentu Komunikacji Korporacyjnej Totalizatora Sportowego stwierdza: Ze względu na zawarte w umowie zapisy o poufności nie możemy podać szczegółów.

Sponsoring zewnętrzny

Wiceprezes stowarzyszenia Michał Lenartowicz z pytaniem o finansowanie imprez sportowych i patriotycznych odsyła do prezesa. Ale też przyznaje: – W głównej mierze to sponsorzy. Firmy prywatne.

Przy okazji sukcesu każdej imprezy profil stowarzyszenia na Facebooku nie szczędzi wylewnych podziękowań za wsparcie nie tylko samorządowcom, czy politykom PiS. Stali sponsorzy to lokalne firmy zajmujące się przetwórstwem (OwocMix z Chodla, Frux Solis z Urzędowa), budownictwem (WOD-BUD), czy gospodarką odpadami (Ekoland, Akpol Recykling).

To ostatnie przedsiębiorstwo – zarządzana przez Adama Kusia spółka Akpol – to na lokalnym rynku prawdziwy mistrz w pozyskiwaniu środków publicznych. Z danych zebranych przez UOKiK w portalu SUDOP (System Udostępniania Danych o Pomocy Publicznej) wynika, że od 2010 roku tylko z Urzędu

Marszałkowskiego spółka otrzymała prawie 9 mln zł dotacji, większość (5,9 mln zł) w czasie gdy marszałkiem jest Jarosław Stawiański (od jesieni 2018).

Na nasze pytania o finansowanie imprez organizowanych przez syna marszałka Akpol nie odpowiedział.

Dotacje i etat

Z kolei Ekoland i WOD-BUD to przedsiębiorstwa, na czele których stoi rodzina Wojtaszków. Dotację z Urzędu Marszałkowskiego na „pomoc inwestycyjną” WOD-BUD dostał dwa razy: 1,5 mln w 2017 i prawie 3 mln zł w 2020. Z kolei Ekoland zna niemal każdy mieszkaniec Kraśnika – do plastikowych pojemników z logo tej firmy od lat wyrzuca swoje śmieci. Obecnie firma forsuje budowę Zakładu Odzysku Energii w Kraśniku.

– Ekoland wspiera finansowo i rzeczowo Stowarzyszenie Wschód Lubelskich Serc – przyznaje Karolina Bieniek, starszy specjalista ds. obsługi klienta w Ekolandzie. Jak dodaje, kraśnicka firma pomaga też kilku klubom sportowym, Fundacji Sport&Reha Kids, Stowarzyszeniu na rzecz Pomocy Zwierzętom Tulimy; czy wspiera OSP w Kraśniku i w Marynopolu. – Nie ujawniamy jednak informacji finansowych w zakresie wysokości wsparcia powyższych organizacji – stwierdza Karolina Bieniek.

Do „finansowego wsparcia” Wschodu Lubelskich Serc przyznaje się też WOD-BUD.

– To odsłonięcie tablicy w parku Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Olbiciu, rodzinny 25-kilometrowy rajd rowerowy na trasie Olbiciu-Wola Trzydnicka i turniej piłki halowej nożnej dla dzieci i młodzieży z powiatu kraśnickiego – wylicza Iwona Orzeł z WOD-BUD. Zaznacza, że firma przekazuje pieniądze także na rzecz: kościoła p.w. Świętego Ducha, Zespołu Placówek Oświatowych Nr 1, Klubu Sportowego „Za Bramą” i Fundacji Spor-



zinna marszałka

cja to Stowarzyszenie Wschód Lubelskich Serc. Jej prezesem jest Michał Stawiarski. W marcu prosi o dotację urząd kierowany przez Jarosława Stawiarskiego. Pieniądze dostaje

t&Reha Kids. Na pytanie o kwoty nie odpowiada.

Michał Stawiarski zeznając pod koniec 2021 roku w sądzie podaje, że pracuje w WOD-BUD od sześciu lat. Ma tam pół etatu, miesięcznie zarabia 2 243 zł netto.

WOD-BUD odmawia nam odpowiedzi na nasze pytania o zajmowane przez niego stanowisko. Spółka powołuje się m.in. na przepisy RODO.

Mocne wsparcie z Kukiz'15

Inny stały sponsor patriotycznych i sportowych wydarzeń współorganizowanych przez stowarzyszenie Michała Stawiarskiego to firma Roberta Gogółki OwocMix.

Gogółka szefuje zarejestrowanemu w 2016 roku w Zamościu Stowarzyszeniu Rolników i Konsumentów KUKIZ'15. Konsekwentnie od kilku lat próbuje swoich sił także w polityce, ale jak dotąd bez większego powodzenia. W 2019 starał się o mandat europosła (KW Kukiz'15), rok wcześniej walczył o miejsce w sejmiku województwa (KW Kukiz'15), a w 2015 udało mu się wejść do Sejmu.

Sadownika i przedsiębiorcę docenia za to marszałek województwa. W listopadzie 2021 Gogółka odbiera puchar (i 2 tys. zł nagrody) za zajęcie 1. miejsca w konkursie „Rolnik z Lubelskiego 2021” w kategorii sadownictwo.

Jego firma była głównym sponsorem niedawnych Mistrzostw Powiatu Kraśnickiego w halową piłkę nożną dla drużyn OSP i PSP organizowanych przez Wschód Lubelskich Serc i wójta Trzydnika Dużego. Na nasze pytania o wysokość dofinansowań, firma nie odpowiedziała.

Prezes i dyrektor

Imprezom współorganizowanym przez stowarzyszenie – czy to mecz, czy stoisko na Mundurowej Majówce – zwykle towarzyszy duży baner biura poselskiego Kazimierza Chomy (PiS) z rzucającym się w oczy logiem partii rządzącej. Pochodzący z Kraśnika polityk to „dobry duch sto-

warzyszenia”, a wielu członków tej organizacji (np. cała komisja rewizyjna i sekretarz) to asystenci społeczni parlamentarzysty.

Sam prezes Michał Stawiarski jest dyrektorem biura poselskiego kraśnickiego posła PiS. Ma tam pełny etat i pensję 3,2 tys. zł (dane z końca 2021).

– To prospołeczna organizacja działająca dla dobra lokalnej społeczności. Wypełnia pewną lukę na rynku – mówi o Wschodzie Lubelskich Serc poseł Kazimierz Choma (PiS).

Zapewnia, że jego biuro opisywane wyżej wydarzenia obejmuje „na ogół” patronatem honorowym. A zasady rozliczania wydatków biura poselskiego pozwalają na finansowanie dyplomów czy medali na imprezach sportowych.

– Pan Michał jako dyrektor mojego biura i jako prezes stowarzyszenia to dwa zupełnie oddzielne byty – ręczy w rozmowie z nami parlamentarzysta.

Od schroniska do polityki

– Działalność stowarzyszenia jest absolutnie polityczna. Prawo i Sprawiedliwość przygotowuje sobie grunt pod wybory samorządowe – nie ma wątpliwości Andrzej Maj, szef PSL w powiecie kraśnickim, radny powiatowy, były starosta.

– Aktywność stowarzyszenia finansowana jest ze środków publicznych przy współudziale środowisk wspierających PiS. Do tego dochodzą jeszcze powiązania rodzinne: ojciec-marszałek i syn-prezes stowarzyszenia, co w mojej ocenie jest nieetyczne. Jest to modelowy przykład działania PiS na poziomie samorządowym jak i krajowym – dodaje Maj.

– Młody Stawiarski prawdopodobnie wystartuje w wy-



borach samorządowych do rady powiatu. Ale wcześniej jego ojciec marszałek musi wyrobić synowi markę, bo przeszłość Michał ma nieciekawą – słyszymy od innej osoby bacznie obserwującej kraśnicką scenę polityczną.

Kolejna mówi nam: – Nie wszyscy wierzą w przemianę młodego Stawiarskiego. Raczej odbierają go jako przykrycie jego przeszłości. Trudno powiedzieć, na ile jest to szczere, bo ma on skłonność do popadania ze skrajności w skrajność. Zaczęło się od zwierząt z przytuliska w Rachowie. Z czasem te aktywności zaczęły się rozszerzać, aż przybrało to formę stowarzyszenia. Stowarzyszenie może zamienić się w komitet wyborczy z własną listą do powiatu i miasta. Tak buduje się poparcie wśród młodych ludzi spoza starszego elektoratu PiS.

Michał Stawiarski nie chciał z nami rozmawiać. 32-letni syn marszałka województwa Jarosława Stawiarskiego (PiS) jest szefem biura poselskiego kraśnickiego posła PiS Kazimierza Chomy, pracownikiem firmy WOD-BUD i prezesem prężnie działającego lokalnego stowarzyszenia. Wschód Lubelskich Serc które zbiera pieniądze na chore dzieci, organizuje zawody strażaków i rajdy rowerowe, a na Mundurowej Majówce częściej popcornem i ciastem

Oddałyby za niego nerkę

Syn obecnego marszałka województwa (wówczas zastępcy burmistrza Kraśnika) miał w przeszłości zatargi z prawem. Najgłośniejszy, z 2013 roku, uległ już zatarciu. Dlatego też o szczegółach tamtej sprawy pisać nie możemy.

Z kolei w zeszłorocznym procesie (gdzie odpowiadał za umieszczanie na Facebooku obraźliwych i pomawiających wpisów na temat lokalnej kraśnickiej aktywistki Jadwigi Kmiec) – sąd go uniewinnił. W tym tygodniu w Sądzie Okręgowym w Lublinie rozpoczęła się sprawa apelacyjna.

– To ocieplenie wizerunku Michała już zaczyna działać.

Ma kilka „wielbicielek”, które by za niego nerkę

oddady. Uważają, że to cudowny chłopak. Bronią go zawsze, gdy w internecie pojawiają się niepochlebne opinie na jego temat

– to kolejny komentarz. Anonimowy, bo w Kraśniku mało kto odważy się pod nazwiskiem wspominać niewygodne fakty z przeszłości syna marszałka.

Prezes nieuchwytny

Z Michałem Stawiarskim próbowałyśmy się skontaktować przez dwa tygodnie. Nie odbierał od nas telefonów, nie odpisywał na maile ani na wiadomości na Facebooku.

Nie zastaliśmy go pod adresem, gdzie zarejestrowane jest stowarzyszenie (Pl. Wolności 16). Niemożliwe okazało się też umówienie się na rozmowę w biurze poselskim Kazimierza Chomy.

– Dyrektor biura nie ma regularnych godzin urzędowania. Przekażę pani numer, dyrektor będzie się kontaktował – usłyszeliśmy tam za pierwszym razem. Za drugim: – Jeżeli dyrektor będzie zainteresowany, to na pewno się do pani odezwie.

Michał Stawiarski nie pojawił się też we wtorek w lubelskim sądzie (sędzia Janusz Konecki orzeczenia nie wydał. „Z uwagi na zawilość sprawy” odczytał rozprawę do 30 maja.).

Równie skutecznie unikała nas sekretarz stowarzyszenia Wioletta Żydek (do której odesłał nas pytany o listę członków stowarzyszenia wiceprezes Lenartowicz). 13 maja pani Wioletta poprosiła o telefon w czasie, gdy już będzie po pracy. Potem nie odbierała lub odrzucała połączenia. 17 maja udało nam się do niej dodzwonić z innego numeru.

– Nie będę z panią rozmawiać, bo nie ma ochoty i stoję w korku, więc muszę się skupić. Proszę zadzwonić po godz. 17 jak już będę w domu.

Od tego czasu jej telefon milczy.

Zgrzyty w koalicji, układanki w opozycji

Zwłaszcza z punktu widzenia Solidarnej Polski to mariaż bez możliwości rozvodu, bo ten spowodowałby prawdopodobnie utratę jakichkolwiek wpływów ugrupowania w Polsce – **ROZMOWA** z dr Tomaszem Bichtą, politologiem z UMCS

Tomasz Maciuszczak

• W ostatnim czasie w mediach znowu pojawiają się pogłoski o możliwości przeprowadzenia przez Prawo i Sprawiedliwość wcześniejszych wyborów. To realny scenariusz?

– Tak, jest to jeden ze scenariuszy. Może się tak stać to nie tylko z powodu problemów między PiS a Solidarną Polską. Powód może być całkiem inny, a mianowicie załamanie gospodarcze i co za tym idzie frustracja Polaków. Przy deficycie budżetowym, wzroście inflacji, kilkudziesięcioprocentowym wzroście cen na niektóre towary, przy wzroście rat kredytowych może nas czekać naprawdę głęboki dołek gospodarczy. Taka sytuacja uderzy w obywateli i ich już i tak często pełne wyrzeczanie zmaganie się z rzeczywistością. A w takim wypadku frustracja może osiągnąć zenit i w efekcie doprowadzić do klęski PiS w wyborach przeprowadzonych w terminie ustawowym. Dlatego wydaje się prawdopodobne, że zdając sobie z tego sprawę partia rządząca zechce wykorzystać możliwość wcześniejszych wyborów, żeby zapobiec takiej porażce.

• Coś w rodzaju „ucieczki do przodu”?

– W tym momencie i okres pandemii, i wojna w Ukrainie tak naprawdę sprzyjały i sprzyjają rządzącym, bo z jednej strony odciągają uwagę opinii publicznej od problemów wewnętrznych, a z drugiej zawierają wszelkie działania rządu dedykowane sytuacji wewnętrznej w państwie. Ale gdyby rzeczywiście inicjatywa wcześniejszych wyborów pojawiła się wkrótce, to warto zaznaczyć, że poparłaby ją także przynajmniej część ugrupowań opozycyjnych, dla których jak mówi Szymon Hołownia „każdy kolejny dzień ich rządów jest sprzeczny z racją stanu”.

Wracając do problemów koalicjantów, to równie dobrze idea przedterminowych wyborów może być jedynie „straszakiem” Kaczyńskiego na Ziobrę w sporze między innymi o projekt zmian w Sądzie Najwyższym. Jednak nie trzeba proroka, by stwierdzić, że oba ugrupowania są na siebie skazane. Zwłaszcza z punktu widzenia Solidarnej Polski to mariaż bez możliwości rozvodu, bo ten spowodowałby prawdopodobnie utratę jakichkolwiek wpływów ugrupowania w Polsce. Dlatego biorąc ten punkt widzenia pod uwagę, klub parlamentarny Zjednoczona Prawica zrobi wszystko, by stan głosić zgodę, co przedłuży rząd koalicji w niezmienionym składzie.



Kolejną zmienną, która ma wpływ na termin wyborów są prognozy wyborcze i przymat, przez jaki patrzy na nie Jarosław Kaczyński. Jeśli skłania się ku myśleniu, że trwanie do 2023 roku w coraz gorszej sytuacji finansowej przyniesie jego partii negatywne skutki, może rozważać kwestię przedterminowych wyborów poważnie. Zwłaszcza, że teraz nie poparcie nie jest tak niskie (ok. 35 proc.), jak mogłoby być za rok. Z drugiej strony, obecne poparcie nie jest na tyle wysokie, żeby gwarantowało PiS samodzielne rządy. Możemy mieć więc do czynienia z ratowaniem tego, co jeszcze można uratować (bazując na przykład na kampaniach rządowych o walce z pandemią i zaangażowaniu w pomoc dla Ukraińców) albo z jakimiś fajerwerkami, które jako wytrawny strateg przewidział dla Polski Kaczyński, a które pozwolą jego ugrupowaniu zostać po wyborach przy władzy.

Ja chciałbym zauważyć, że przy tej całej niestabilności systemu, jego nieprzewidywalności i delikatnie ujmując czasem nawet chaosie politycznym, bardzo ważne jest to, żebyśmy my jako obywatele wzięli udział w najbliższych wyborach bez względu, a może właśnie z powodu ponurej rzeczywistości, która nas obecnie otacza. Problemy

Równie dobrze idea przedterminowych wyborów może być jedynie „straszakiem” Kaczyńskiego na Ziobrę w sporze między innymi o projekt zmian w Sądzie Najwyższym – mówi dr Tomasz Bichta

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI, JACEK SZYDŁOWSKI/ARCHIWUM

pandemii czy wojny są i pozostaną z nami na dłużej, ale konieczne jest także zadbanie o spokój i komfort funkcjonowania w naszych własnych realiach nie tylko politycznych. Warto też, byśmy potrafili rzetelnie ocenić, bez względu na to, kiedy się one odbędą, proponowanych kandydatów, a nie dali się zwieść zarówno propagandzie o super mocach obecnych koalicjantów, jak i populizmowi pozostałych kandydujących.

• Czy w kolejnych wyborach, niezależnie od tego, czy odbędą się one w 2023 roku czy wcześniej, pana zdaniem PiS i formacja Zbigniewa Ziobry wystartują razem, czy formuła współpracy już się wyczerpała? Jakże widziałby pan inne możliwe układy koalicyjne dla PiS?

– Moim zdaniem bardzo trudno będzie Solidarnej Polsce znaleźć innego, silnego



koalicjanta zarówno w ramach wspólnego komitetu wyborczego, jak i ewentualnego – byłoby to jednak mało prawdopodobne – wprowadzenia do Sejmu jakichkolwiek przedstawicieli. Wszystko zatem zależy od sytuacji w PiS. Jeśli ta partia osiągnie większościowy wynik w wyborach parlamentarnych, nie będzie się oglądać na współpracę z nikim innym. Jeśli będzie pretendowała do utworzenia koalicji rządowej, różne scenariusze są możliwe. Wszystko zależy od układu sił w nowym parlamencie. Polski system partyjny nie jest zbyt przewidywalny i stabilny, wciąż możemy mieć do czynienia z ugrupowaniem, które urośnie na chwilę w siłę na fali jakiegoś ruchu społecznego czy wokół znanego lidera i znajdzie się w Sejmie. Pamiętajmy też, że w historii Polski po 1989 roku językiem u wagi dużych ugrupowań politycznych wielokrotnie stawało się Polskie Stronnictwo Ludowe, dla którego była to jedyna szansa na poważne zaistnienie w polityce. Czy koalicja ludowców z PiS jest możliwa? Oczywiście, nawet mimo obecnych mocno opozycyjnych deklaracji Władysława Kosiniaka-Kamysza. Ale musi też zostać spełniony jeden zasadniczy warunek: ludowcy muszą znaleźć się w Sejmie.

Celowo zresztą mówię o PSL, a nie Koalicji Polskiej, bo nie ma pewności, czy ten projekt polityczny w niezmienionej formie przekuje swoje działania na wybory. Zatem wszystko zależy od tego, jaki będzie podział partii przyszłego Sejmu. Wówczas będziemy mogli gdybać i przewidywać, kto i kim zechce zawrzeć jaki układ.

• A w jakiej formule w kolejnych wyborach może wystartować opozycja?

DONALD TUSK mówi o wspólnej liście, Szymon Hołownia proponuje start dwóch bloków. Mówi się o wspólnych listach Koalicji Obywatelskiej z Nową Lewicą i Polski 2050 z Polskim Stronnictwem Ludowym. Który z tych scenariuszy daje ugrupowaniom opozycyjnym większe szanse na wygranie z PiS?

– Osobiście mam problem z opozycją. Polega on na tym, że po pierwsze, odnoszę wrażenie, iż nie wykorzystuje ona swojego potencjału zdobytego na przykład w czasie wyborów prezydenckich. W tak podzielonej Polsce wydaje się, że silna opozycja jest warunkiem koniecznym do zachowania jakiegokolwiek równowagi sił w polityce.

W naszym przypadku mam jednak wrażenie, że ugrupowania przeciwne PiS pozostają w niezrozumiałym uśpieniu i nie kontratakują nawet, jeśli mają ku temu okazję. A wydaje się, że rządzący takich okazji stwarzają sporo.

Może to efekt tego, że polskie partie polityczne chcą uchodzić za partie typu wyborczego i dopiero w okresie wyborów będą aktywizować wszystkie siły do walki politycznej. Wydaje się jednak, że tego typu rozumowanie może spowodować duże rozluźnienie nastrojów elektoratu i trudności z przywróceniem stanu poprzedniego. Po drugie, ten zawarty w pana pytaniu rozdźwięk i brak jednolitego pomysłu na skuteczny udział w wyborach i przejęcie władzy może skutkować na przykład w kontekście wcześniejszych wyborów budowaniem bloków wyborczych na łapocap, bez należytego przygotowania i przemyślenia tych decyzji. Taki brak zgody i zdecydowania, a nawet zaryzykuję: jedności, byłby chyba dla opozycji najgorszym scenariuszem.

Fiński mu

Jego murale zdobią gwiazdą ro



Żywa reklama w centrum Lublina. Jeden z pierwszych happeningów kazimierskiego artysty

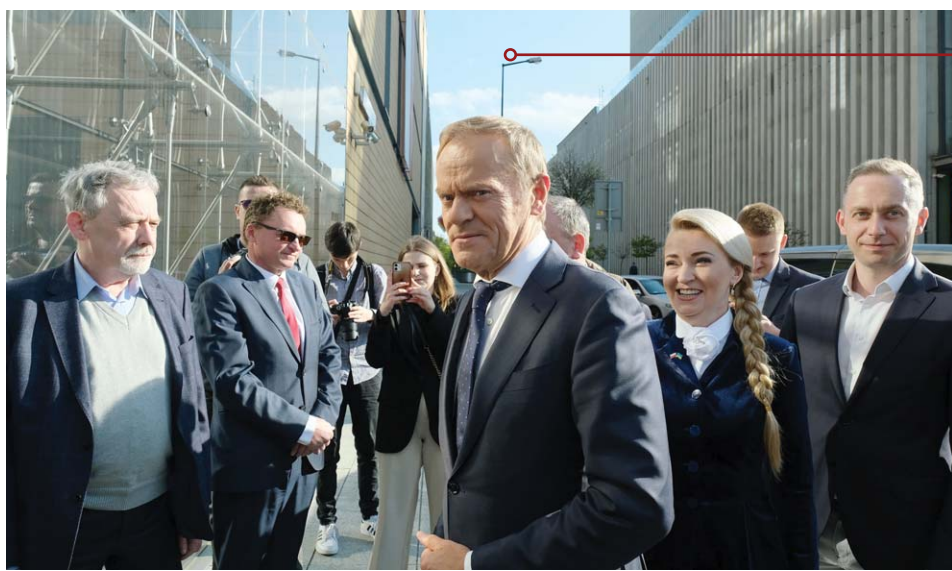
Radosław Szczęch

Michał Stachyra do obecnie jeden z najpopularniejszych artystów związanych z Kazimierzem Dolnym. Absolwent wydziału artystycznego UMCS wyrobił sobie markę utalentowanego twórcy murali. Jego najnowsze dzieło to postać „Superpoety” – Krzysztofa K. Baczyńskiego, którą w ostatnim tygodniu naniósł na ścianę Szkoły Podstawowej nr 2 w Puławach. W trakcie swojej kariery pracował m.in. dla firmy CD Projekt, dla której namalował grafiki nawiązujące do gry Cyberpunk 2077. Ale Stachyra to nie tylko duże obrazy, ale także rozmyślna prowokacja, zabawa sztuką oraz jej odbiorcami.

Odkrycie fresku

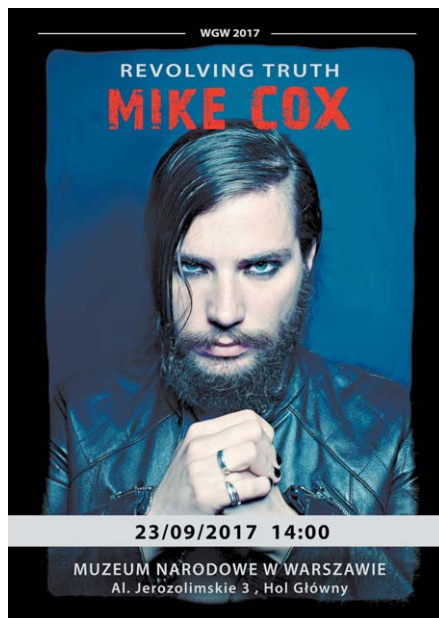
– Moim pierwszym murem była mistyfikacja. Zainspirowany włoskimi freskami, w lubelskiej Gallerii Białej zorganizowałem „odkrycie fresku” sprzed 100 lat, który sam namalowałem. Przyjąłem wtedy alter ego występując jako fiński profesor konserwacji Mikka Soininen – opowiada Michał Stachyra.

Na autentyczność tego dzieła wiele osób wtedy dało się nabrać, podobnie jak na postać profesora, z którym nie można było porozmawiać, bo „znał” jedynie fiński. Sam obraz przedstawiał grupę sanitariuszy cieszą-



ski profesor, amerykański muzyk, kazimierski artysta

ściany i klatki schodowe w największych polskich miastach. Sam lubi prowokować, wcielając się w wymyślone postacie. Był już rzeźbiarą, psychoterapeutą, odkrywcą fresków, a nawet żywą częścią billboardu i organizatorem pogrzebu irackiego dyktatora



Tenis stołowy z mieszkańcami Kazimierza Dolnego

kontakt z poziomą, miarka, czy innymi narzędziami.

cych się na widok pielęgniar-ki.

– Lubię prowokować ludzi do myślenia, bawić się z odbiorcą. Uświadamiać, jak łatwo można popełnić błąd w ocenie tego, co jest prawdziwe, a co nie – tłumaczy artysta.

Podobnym projektem był Mike Cox, kolejna z wymyślonych postaci. Stachyra wcielił się w gwiazdę rocka z USA, artystę o polskich korzeniach, który przyjechał do Polski spotkać się ze swoimi fanami.

Media otrzymały zaproszenia z jego zmyśloną biografią. Ludzie znów dali się nabrać, a Mike Cox rozdawał autografy i podpisywał płyty. Prowokacja kolejny raz udowodniła, jak łatwo można wykreować fałszywy przekaz i go rozpowszechnić.

Terapia dla artystów

Na uwagę zasługuje także „poradnia psychologiczna

Michał Stachyra jako prof. Mikka Soininen, odkrywca 100-letniego fresku przedstawiającego sanitariuszy cieszących się na widok pielęgniarki. Całość była mityfikacją

dla artystów”, w której to nasz rozmówca wcielił się w postać artystycznego psychoterapeuty.

Po raz pierwszy jego poradnia wystartowała w 2006 roku, ale przesłanie jest aktualne do dzisiaj.

– Artyści często nie potrafią odnaleźć się na rynku pracy. Czują się zagubieni i oszukani. Gdy robią coś za pieniądze, dręczy ich poczucie winy, które zamienia się we frustrację. Stąd pomysł na poradnię – wyjaśnia Michał Stachyra. Sam projekt, mimo powagi zagadnienia, miał swój komiczny charakter, przypominając skecze Monty Pythona.

Podobny typ zakamuflowanego humoru można było znaleźć w warszawskiej Zachęcie, gdzie Stachyra urządził inscenizację katolickiego pogrzebu Saddama Husajna z portretem irackiego przywódcy, świecami, kwiatami i rzeźbą w otwartej trumnie. Praca zdobyła nagrodę publiczności. Całe założenie miało zachęcać odbiorców do rozważań nad chrześcijańskim wybaczeniem oraz polityczną odpowiedzialnością.

Kazimierski artysta stara się także zwracać uwagę na problem braku sztuki współczesnej w przestrzeni publicznej miast. Żeby sprokować odbiorców, sam wszedł na pusty billboard, przykleił się do niego butaprenem i przez godzinę tworzył rodzaj „żywej reklamy”.

Innym razem rozłożył sztalugi przed billboardem z reklamą wody i kopiował go za pomocą farb. Ten oryginalny plener malarski miał zwrócić uwagę na problem zaśmiecania miejskiego krajobrazu przez nadmiar reklam i szyldów.

Jako Mike Cox, wymyślony amerykański gwiazdor rocka. Prowokacja udała się. Znaleźli się nawet fani czekający na swojego idola

FOT. M. STACHYRA/FB

ginalny plener malarski miał zwrócić uwagę na problem zaśmiecania miejskiego krajobrazu przez nadmiar reklam i szyldów.

Żeby nie stracić artystycznej wrażliwości

Dzisiaj artysta skupia się przede wszystkim na przekazywaniu swoich doświadczeń innym. Jego fundacja KZMRZ prowadzi zajęcia dla dzieci w szkołach, organizuje wycieczki do galerii sztuki, na koncerty muzyki jazzowej itp.

Najważniejszą są jednak warsztaty, na których dzieci uczą się tworzyć własną

sztukę, tworzą obrazy, mura-
le, a także muzykę.

– Czuję, że przyszedł czas, żeby zacząć się dzielić posiadanym doświadczeniem. Duże znaczenie ma moja córka, która ma 10 lat. Chciałbym stworzyć jej takie środowisko artystyczne, w którym jej rówieśnicy będą rozumieli sztukę. Uważam, że w edukacji, w szkołach, zajęcia z plastyki i muzyki są zaniedbywane. Mało jest rozmów z młodzieżą o filmach, wystawach, brakuje wycieczek do instytucji kultury. Jest pewien regres. Dlatego zachęcanie do sztuki, do jej tworzenia, poznawania, uważam za swój obowiązek – tłumaczy Stachyra.

Jak przyznaje, na jego zajęciach dzieci często po raz pierwszy siadają za perkusją, czy syntezatorami, biorą do ręki trąbkę, saksofon i odkrywają w sobie pasję.

– Uważam, że każdy człowiek może być artystą. I każdy nim był w wieku 7-10 lat. Niestety, później ta wrażliwość często umiera. Ważne jest to, żeby tej wrażliwości nie tracić. Nie raz widziałem, jak dziecko pierwszy raz widzi instrument i niemal od razu tworzy za jego pomocą świetną muzykę. Potrzebna jest praca u podstaw, punkt zapalny. Ja po prostu chcę być takim inspiratorem – mówi Michał Stachyra. I nie chodzi tylko o sztukę, ale także umiejętności czysto techniczne. Na warsztatach fundacji dzieci często po raz pierwszy mają

Czas na Puławę

Dotychczas artystyczne zajęcia odbywały się głównie w Kazimierzu, ale nasz rozmówca chciałbym rozszerzyć swoją edukacyjną działalność na Puławę.

– Planuję założyć szkołę artystyczną w tym mieście. Dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Chciałbym być łącznikiem pomiędzy ludźmi, a światem kultury. Uważam, że z powodu wojny i pandemii, wszyscy są już zmęczeni psychicznie. Ja chciałbym zaoferować terapię poprzez sztukę, tworzenie własnej muzyki, teledysków, murali. To jest moja idea fix – tłumaczy Michał Stachyra. – Chcę upowszechniać sztukę, inspirować i uczyć lokalną społeczność komunikacji poprzez działania artystyczne.

Stachyra ma zamiar przenieść do Puław to, co udało się w Kazimierzu Dolnym. Jednym z takich pomysłów jest organizacja kolacji dla mieszkańców, otwartego stołu w plenerze, przy którym puławianie będą mogli usiąść, wspólnie zjeść i porozmawiać.

Kolejna koncepcja to międzypokoleniowy dancing na Placu Chopina. W roli DJ-ów wystąpiliby seniorzy z Warszawy, a muzyka miałaby łączyć pokolenia, zachęcając puławian do wspólnej zabawy. Pomysłów kazimierskiego performerera jest więcej. Niektóre dotyczą znanych obiektów publicznych w centrum miasta. O tym, czy uda się je zrealizować, przekonamy się jeszcze w tym roku.

Jak wzrokowiec, słuchowiec i

Cena, lokalizacja, rozkład mieszkania, metraż. Zdaniem ekspertów nie zawsze uświadamiamy sobie jednak, że wśród kryteriów wybierając mieszkanie, więc zwracali uwagę wzrok

Kluczowymi kryteriami wyboru nieruchomości na rynku pierwotnym są cena, lokalizacja, rozkład mieszkania i metraż – wynika z raportu „Rynek nieruchomości” Grupy Morizon-Gratka. Klienci najchętniej wybierają te dzielnice, które znajdują się przy głównych węzłach komunikacyjnych, częściej też szukają lokali z większą liczbą pomieszczeń lub z ogródkiem czy tarasem.

Wzrokowiec kupi wyżej

– Zazwyczaj kupujący mieszkanie czy dom mówią o racjonalnych argumentach: cena, lokalizacja, ogrodzone osiedle, natomiast jeżeli byśmy się bliżej przyrzegli wpływowi na decyzje zakupowe, to

często kierują się na przykład widokiem z okna albo tym, czy jest cicho

– mówi agencji Newseria Biznes Jacek Kopeć, ekspert SWPS Innowacje, spółki celowej Uniwersytetu SWPS, która przeprowadziła badania na ten temat.

Bodźce odbierane przez pięć zmysłów to podstawa



Kluczowymi kryteriami wyboru nieruchomości na rynku pierwotnym są cena, lokalizacja, rozkład mieszkania i metraż, ale pojawiają się również takie, które świadczą o naszych preferencjach zmysłowych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

więc u nich będzie tendencja do kupowania mieszkań na wyższych piętrach, z których rozciąga się piękniejszy widok. Kinestetyk, czyli ktoś nastawiony na cechy otoczenia i wygodę, być może chętniej wybierze mieszkanie na parterze, zwłaszcza jak tam będzie ogródek, możliwość wyjścia na zewnątrz – tłumaczy Jacek Kopeć. – Z kolei słuchowiec będzie sprawdzał, czy mieszkanie jest dobrze wyciszone akustycznie, być może też będzie z innego powodu niż wzrokowiec wybierał mieszkanie na ostatnim piętrze, żeby nie mieć tupiących sąsiadów nad głową, lub też będzie otwierał okno, żeby sprawdzić, czy hałas dochodzi z zewnątrz, czy też mieszkanie jest w cichej okolicy.

całej naszej wiedzy o świecie, ale ludzie różnią się tym, w jakim stopniu wykorzystują

przy podejmowaniu decyzji informacje płynące z poszczególnych zmysłów. To

implikuje podział na m.in. wzrokowców, słuchowców czy kinestetyków.

– Wzrokowcy pewnie będą bardziej wrażliwi na wygląd mieszkania, widok z okna,

— R E K L A M A —

www.WIENIAWSKA11.pl

Od dziś, to Twój punkt na mapie Lublina

PIERWSZA WPŁATA 7%



510 990 201

Biuro sprzedaży: **LUBLIN, UL. SZEWSKA 7/U1**



kinestetyk kupuje mieszkanie

Poru własnego M pojawiają się również takie, które świadczą o naszych preferencjach zmysłowych. Zupełnie na inne kwestie będą wcy, słuchowcy i kinestetycy

Jak podkreśla Jacek Kopeć, kinestetyk większą uwagę zwróci na wygodny rozkład pokoi czy na dobrą wentylację i klimatyzację, dzięki czemu wysokie temperatury latem nie będą dokuczliwe. Chętniej też zwróci uwagę na wygodę dojazdu czy bliskość infrastruktury.

Wbrew zmysłom

Deweloperzy zdają sobie sprawę z tego, jak różnorodne są oczekiwania poszczególnych grup klientów, dlatego stawiają na zróżnicowaną ofertę.

– Mamy osoby, które są nadwrażliwcami słuchowymi, wtedy wiemy o tym, że musimy oferować im mieszkania, które są na ostatnim piętrze, gdyż one są w sposób naturalny wyciszone, nie ma nad nimi już żadnych innych mieszkań, więc nie słychać stukotu nóg dzieci czy zwierząt. Mamy również klientów, którym bardzo zależy na nasłonecznieniu, więc mamy możliwość dopasowania im takiego mieszkania – mówi Ewa Rathe-Głowacka, dyrektor ds. marketingu w Victoria Dom.

– Kupienie mieszkania wbrew naszemu zmysłom może skończyć się tym, że

po jakimś czasie będziemy się chcieli przeprowadzić w inne miejsce. Jeżeli osoba kupująca nie uświadomi sobie własnych preferencji w momencie zakupu i pokieruje się na przykład atrakcyjną ceną, to po jakimś czasie może się zorientować, że pewne kryteria zmysłowe, percepcyjne nie będą jej odpowiadały, np. hałas w okolicy dla słuchowca albo niewygodny rozkład mieszkania dla kinestetyka. W efekcie może to spowodować, że po kilku miesiącach albo latach, a może czasami krócej, zaczniemy szukać innego mieszkania czy domu w innej lokalizacji – mówi ekspert SWPS Innowacje i dodaje, że o znaczeniu zmysłów w marketingu wiadomo od wielu lat i jest to temat regularnie badany i wykorzystywany w reklamie.

Kłopoty i rozbieżności

Na rynku nieruchomości wciąż niewiele się o tym mówi, przez co może być to wątek bagatelizowany przez deweloperów. Zdaniem eksperta jest to duży błąd.

– Deweloper może zabrać o to, żeby mieszka-

nia miały cechy istotne dla każdej z grup zmysłowych, czyli wzrokowców, słuchowców, kinestetyków. Pamiętajmy, że spora grupa klientów ma mieszane preferencje zmysłowe, czyli ważne są dla nich bodźce z wszystkich zmysłów. Ale jest też grupa, która preferuje wyłącznie kryteria wzrokowe albo słuchowe, albo kinestetyczne. I wtedy możemy oddziaływać, na przykład dbając o to, że wzrokowcowi sprzedamy mieszkanie z lepszym widokiem. A jeżeli wiemy, że dana osoba jest kinestetykiem, to bardziej podkreślamy wygodę mieszkania – mówi Jacek Kopeć.

Jedna czwarta nabywców wskazuje, że mieli problem ze znalezieniem mieszkania, które odpowiadałoby ich preferencjom.

Bardzo często w procesie poszukiwań dochodzi do przewartościowania założeń, co może się przekładać na znaczną rozbieżność między początkowo poszukiwaną nieruchomością a ostatecznie zakupioną.

Pandemia i ogródek

– Kiedy klienci pojawiają się w biurze i doradca ma możliwość rozmowy z nimi, bardzo łatwo nam jest określić, czy jest to klient o charakterze ekstrawertyka, czy introwertyka, bo oni zupełnie czego innego oczekują. Introwertyk będzie raczej osobą, która skupia się na szczegółach, jest bardziej wycofana i bardziej uważna i zupełnie inne aspekty mieszkania, otoczenia i osiedla będą dla niej istotne. Ekstrawertycy są dużo bardziej optymistycznie nastawieni do zakupu, oferty, szukają mieszkań dużych, nasłonecznionych, które są spektakularne. To wszystko możemy określić dopiero w trakcie rozmowy, kiedy klient usiadzie u nas w biurze, kiedy opowie nam o sobie, o tym, jak do tej pory mieszkał i czego oczekuje – mówi Ewa Rathe-Głowacka.

Jak wynika z ubiegłorocznego raportu „Rynek nieruchomości”, kluczowymi kryteriami wyboru nieruchomości na rynku pierwotnym są cena, lokalizacja, rozkład mieszkania, metraż oraz komunikacja.

Pandemia spowodowała, że szukamy większej przestrzeni życiowej, większym zainteresowaniem w ostatnich dwóch latach cieszyły się więc mieszkania nieco większe, najchętniej z balkonem, tarasem czy ogródkiem.

– Wcześniej większość klientów wybierała mieszkania na wyższym piętrze ze względu na widok i spokój, a w tej chwili bardzo dużą popularnością cieszą się mieszkania na parterze i z ogródkiem, który jest przedłużeniem

mieszkania – dodaje Ewa Rathe-Głowacka. – Największą popularnością nadal cieszą się małe mieszkania, ale nie kawalerki, tylko lokale dwupokojowe na małym metrażu. To daje tę swobodę, że użytkownicy nie łączą miejsca, w którym odpoczywają, z miejscem do pracy.

NEWSERIA BIZNES

Kupienie mieszkania wbrew naszemu zmysłom może skończyć się tym, że po jakimś czasie będziemy się chcieli przeprowadzić w inne miejsce – tłumaczy Jacek Kopeć, ekspert SWPS Innowacje

FOT. NEWSERIA BIZNES



— R E K L A M A —



Mieszkanie już od 230 tys.

Garbarska Urban Concept to unikatowa inwestycja na lubelskich Bronowicach. Łączy w sobie funkcjonalne mieszkania, nowoczesny design osiedla i detale architektoniczne zaczerpnięte z zabudowy historycznej zlokalizowanej niegdyś w tym miejscu.



Monitoring i ogrodzony teren.



Plac zabaw w naturalistycznym stylu.



Finał inwestycji w 2024 roku.



Podziemny parking.

www.garbarska.pl



Chrzanowscy

Biuro sprzedaży:

ul. Chodźki 27, Lublin | 81 740 37 87, 601 516 716

sprzedaz@garbarska.pl



Szeroka oferta małych mieszkań od 30m²!



Idealne pod inwestycje

Lekarza zatrudnię. Pilnie

OCHRONA ZDROWIA Dyrektorzy szpitali biją na alarm, że za chwilę niektóre z nich trzeba będzie zamykać, bo nie ma w nich komu p

częściej są problemy z ustawieniem siatki dyżurów na poszczególnych oddziałach, które są zawieszane

Paweł Buczkowski

Na liście prowadzonej przez wojewodę lubelskiego w tym roku było aż 8 oddziałów szpitalnych, które musiały zawiesić swoją działalność.

Niektóre na tej liście są od wielu miesięcy.

Problemy wynikają tylko i wyłącznie z powodu braku lekarzy.

Lepiej nie mieć kłopotów

W Szpitalu Wojskowym w Dęblinie od początku stycznia do połowy maja nie działał Oddział Intensywnej Terapii.

Powód? Dwóch anestezjologów będących na kontrakcie nie złożyło kolejnej oferty i szpital nie mógł utrzymać pracy oddziału. Dyrektor szpitala Wojciech Zomer zapewnia, że zabezpieczenie anestezjologiczne w szpitalu było, ale dopiero kilka dni temu udało się wznowić działanie całego oddziału.

– Do pracy przyszedli zupełnie nowi lekarze, tamte osoby już nie wróciły – przyznaje.

Zażegnany problem z anestezjologami to jednak nie koniec zmartwień. – Jestem w trakcie poszukiwania chirurga. Miałem już jednego, który miał przyjechać ze Lwowa, ale kiedy wybuchła wojna, nie miałem serca go ściągać, bo przecież jest potrzebny na miejscu – mówi Zomer.

Jego zdaniem, każdy dyrektor szpitala musi mieć dużo szczęścia jeśli chodzi o kadry.

– U mnie problem rozwiązałem, ale przez to, on może pojawić się w innym szpitalu. Zawsze gdzieś robi się dziura, jeśli chodzi o obsadę lekarską. A to może doprowadzić do tego, że trzeba będzie zamykać co drugi szpital

– dodaje.

Zdaniem dyrektora dęblńskiego szpitala problem ze specjalistami musi być rozwiązany systemowo. W tej chwili są ogromne braki jeśli chodzi o specjalistów z chirurgii. Wynika to z dużego ryzyka, z jakim mają do czynienia chirurdzy.

– A czy nie lepiej być psychiatrą, zarabiać dobre pieniądze i nie mieć kłopotów? Chirurg robi za szerokie cięcie, robi się blizna i zaraz mu się dostaje. A czasami są sytuacje, że pacjent źle przechodzi operację i to nie wynika nawet z błędu lekarza – przekonuje dyrektor Zomer.

W szpitalu we Włodawie ostatnio były problemy aż z dwoma oddziałami.

Chirurgia ogólna z pododdziałem urazowo-ortope-



dycznym nie działał od początku roku do 15 kwietnia. Od miesiąca oddział znów działa.

– Powodem zawieszenia oddziału były braki kadrowe lekarzy specjalistów do całodobowego zabezpieczenia świadczeń zdrowotnych w oddziale – informuje Elżbieta Korszla, zastępca dyrektora ds. administracyjno-organizacyjnych SPZOZ we Włodawie.

Tutejszy Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii nadal nie działa, na razie na pewno do 30 czerwca.

– Powodem zawieszenia jest także brak możliwości zabezpieczenia całodobowych świadczeń zdrowotnych w tym zakresie przez kadrę pielęgniarską i lekarską – mówi Elżbieta Korszla, która dodaje, że szpital cały czas próbuje pozyskać kadrę lekarskich z zakresu anestezjologii, pediatrii, chirurgii ogólnej, radiologii oraz innych specjalności.

Nie ma komu leczyć dzieci

Już od ponad roku dzieci z Zamościa potrzebujące leczenia szpitalnego muszą szukać pomocy w innych miastach. Od lipca ubiegłego

roku Zamojski Szpital Niepubliczny zamknął pediatrię z powodu braku lekarzy.

Chore maluchy musiały być wożone do Biłgoraja, albo nawet Lublina. W poszukiwanie medyków włączył się nawet prezydent Zamościa, który opublikował dramatyczny apel w mediach społecznościowych, który był udostępniany przez setki internautów.

Efekt? Żaden pediatra nie zgłosił się do pracy.

Dlaczego nie chcieli pracować w szpitalu?

– To znacznie bardziej odpowiedzialna praca niż w przychodni – przyznaje Mariusz Paszko, prezes Zamojskiego Szpitala Niepublicznego.

Na szczęście w Zamościu pojawiła się nadzieja na to, że ktoś dzieci będzie wreszcie leczyć. Szpital Niepubliczny dogadał się z Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym im. Jana Pawła II. Oddział dziecięcy ma zostać uruchomiony właśnie tam.

– Mamy już przygotowaną umowę na podstawie której prześlemy sprzęt dla szpitala wojewódzkiego. Chodzi o łóżeczka, pościel, aparaty EKG czy kardiomo-

nitory. Cieszę się, że sprawa jest już na etapie – przyznaje Mariusz Paszko. Po zwolnieniu sal przeznaczonych dla dzieci, dyrektor planuje rozpoczęcie remontu i rozszerzenie działalności Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego.

– Nie chcę stawiać deklaracji kiedy ruszymy z oddziałem dziecięcym, bo dopiero go urządzamy miejsce, w którym będzie tymczasowo umieszczony. Mamy personel pielęgniarski, który ma odpowiednie kwalifikacje, ale trwa rekrutacja jeśli chodzi o zespół lekarski. Mamy wstępne deklaracje od lekarzy, ale to jeszcze trwa – zastrzega Adam Fimiarz, od niedawna dyrektor szpitala „papińskiego”.

W jego szpitalu kilka dni temu udało się uruchomić po dłuższej przerwie Oddział Neurochirurgii. W tym przypadku udało się dogadać z medykami po rozmowach z personelem i zmianą organizacji pracy. Ale jak przyznaje dyrektor, w innych specjalizacjach są również ogromne braki. – Tak jest we wszystkich dyscyplinach, ale najbardziej problematycznym obszarem są anestezjologdy, neurochirurdzy,

kardiologdy, laryngologdy czy okuliści – dodaje Adam Fimiarz.

Problem z pediatrią mają także od kilku miesięcy w Opolu Lubelskim. Jedna z lekarek przeszła na emeryturę, a druga niestety zachorowała i zmarła. Tamtejsze Powiatowe Centrum Zdrowia zawiesiło działalność oddziału dziecięcego do 30 czerwca. Czy po tej dacie coś się zmieni na lepsze?

– Trudno powiedzieć. Cały czas ponawiamy ogłoszenia i prowadzimy rozmowy. Ale proszę zobaczyć ilu pediatrów jest na rynku – rozkłada ręce Gabriel Maj, dyrektor PCZ.

W tej chwili chore dzieci z powiatu opolskiego są wożone do Puław i Bełżyc. W sprawie przywrócenia działalności oddziału mieszkańcy zebrali ponad 1000 podpisów poparcia i złożyli do władz powiatu opolskiego. Jeśli nie znajdą się chętni do pracy, ich inicjatywa trafi do kosza.

Nadzieja w obcokrajowcach

Od ponad tygodnia zawieszone zostało działanie Oddziału Laryngologicznego z Pododdziałem Okulistycznym w szpitalu w Chełmie. Działalność została na razie

zawieszona do końca maja, jednak wznowi swoją działalność już od przyszłego tygodnia.

– Zabrakło lekarzy – stwierdza Kamila Ćwik, dyrektor szpitala. W grudniu ubiegłego roku udało jej się pozyskać lekarzy z Białorusi i Ukrainy. – To byli bardzo sprawni medycy, mówili po polsku. Ale po dwóch miesiącach zaczęło im się robić ciasno w Chełmie i wyjechali w inne części Polski.

Na oddziale załamał się system dyżurowy, bo żeby zapewnić 30 dni dyżurów trzeba mieć co najmniej pięciu lekarzy. – Teraz znowu staramy się pozyskać obcokrajowców. Trzech kolejnych laryngologów z Ukrainy, Białorusi i Mołdawii czeka na dokumenty dające uprawnienia do pracy w Polsce – dodaje dyrektor chełmskiego szpitala.

W Chełmie wcześniej był problem z chirurgią, na szczęście udało się go zażegnać. W tej chwili działanie żadnego innego oddziału nie jest zagrożone. Szpital cały czas jednak rozgląda się za chętnymi do pracy dermatologami, zakaźnikami, chirurgami, czy ane-

le!

pracować. Już teraz coraz



stejologami. Bo patrząc na wiek niektórych lekarzy obecnie tu pracujących, za jakiś czas mogą się pojawić problemy.

Czarno to widzą

– Problem zabrnął już tak daleko, że nie da się go rozwiązać – uważa Leszek Buk, prezes Lubelskiej Izby Lekarskiej. – Lekarza nie da się ot tak wyprodukować. Potrzeba 10 lat pracy po studiach, żeby mógł samodzielnie leczyć i uczyć kolejnych młodych lekarzy – dodaje.

Jego zdaniem problem leży m.in. w tym, że polskie uczelnie za bardzo skupiają się na kształceniu studentów z zagranicy. – A oni po skończonych studiach pakują się i wracają do domu. W ten sposób marnuje się potencjał kadr uczelni – mówi Leszek Buk.

Prezes Lubelskiej Izby Lekarskiej uważa, że uczelnie medyczne powinny dostawać więcej pieniędzy z ministerstwa, żeby nie musieć zarabiać na studentach obcokrajowcach. Dzięki temu mogłyby kształcić więcej polskich absolwentów, którzy będą zasilać system ochrony zdrowia.

Smog i cukrzyca

Eksperti wskazują, że zanieczyszczonym powietrzem oddycha ponad 90 proc. ludzi na całym świecie, a ok. 3 mln osób rocznie z tego powodu umiera. Z badań wynika, że smog może się również przyczyniać do wzrostu zachorowań na cukrzycę typu 2, bo powoduje oporność na insulinę.

Złej jakości powietrze znacząco obniża komfort funkcjonowania, a także niesie ze sobą poważne konsekwencje dla naszego zdrowia i życia.

Uszkadza i powoduje

– Dane sprzed kilku lat wskazywały, że każdego roku nawet 45 tys. ludzi w Polsce umiera wskutek różnych chorób, których znacznym składnikiem był smog, zanieczyszczenie powietrza. Najnowsze dane wskazują natomiast, że ta liczba jest nawet dwa razy większa, mówi się o 90-100 tys. zgonów spowodowanych smogiem w Polsce – mówi agencji Newseria Lifestyle Marcin Gnat, menedżer ds. PR i komunikacji Airly.

Smog powoduje problemy z pamięcią i koncentracją, pogarsza komfort snu, ma negatywny wpływ na układ krążeniowo-oddechowy, przyczynia się do rozwoju chorób cywilizacyjnych i nowotworów.

– Niestety: zakres chorób, które dotyczą ludzi ze względu na zanieczyszczenie powietrza, jest bardzo szeroki. Smog uszkadza nasz układ oddechowy, nasze serce, przyczynia się do rozwoju nowotworów i chorób cywilizacyjnych, jak chociażby depresja – mówi Marcin Gnat.

Poziom cukru

Do grupy chorób cywilizacyjnych należy również cukrzyca. Główne przyczyny występowania cukrzycy typu 2 to nadwaga, niezdrowa dieta, otyłość i brak aktywności fizycznej.

Okazuje się, że nie bez znaczenia jest także jakość powietrza.

– Najnowsze badania amerykańskich naukowców prowadzone przez prawie dziewięć lat i opublikowane w prestiżowym magazynie medycznym „The Lancet” wskazują na powiązanie po-



Jak wskazują dane WHO, 9 na 10 ludzi mieszkających na świecie, czyli 90 proc. ludzi zamieszkujących kulę ziemską, oddycha zanieczyszczonym powietrzem. Mało jest takich miejsc na Ziemi, które nie byłyby narażone na szkodliwe substancje w powietrzu.

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE



FOT. PIXABAY

między zanieczyszczeniem powietrza a zachorowaniami na cukrzycę typu 2. Nie do końca jeszcze zostało zbadane, dlaczego tak jest i z czego to się bierze, ale naukowcy wskazują tutaj na fakt, że

zanieczyszczenie powietrza wnika w nasze żyły, do naszego krwioobiegu i tym sposobem uszkadza tkanki, co może powodować zaburzenia w wydzielaniu insuliny, a w efekcie prowadzić do cukrzycy

– mówi Marcin Gnat.

PM2.5 powoduje stany zapalne w naczyniach krwionośnych i podnosi poziom cukru. Tymczasem specjaliści z Washington University School of Medicine i Veterans Affairs' Clinical Epidemiology Center ustalili, że podwyższone ryzyko rozwoju cukrzycy występuje już przy stężeniu 2,4 mikrograma PM2.5 na metr sześcienny.

W Polsce inaczej

– Pyły PM10 i PM2,5 to są takie malutkie drobinki zanieczyszczeń, które fruwają w powietrzu i dostają się do naszego organizmu, chociażby wraz z oddechem, przenikają do płuc i do krwioobiegu, a efektem tego są wszelkie schorzenia układu sercowo-naczyniowego, jak również układu krążeniowego. W Polsce te PM-y to jest największy problem, jeśli chodzi o smog, bo co ciekawe: Europa Zachodnia ma również duży problem z zanieczyszczeniami powietrza, tylko innego typu. Przede wszystkim są to zanieczyszczenia gazowe, czyli np. dwutlenek azotu, który np. wpływa na zaostrzenie lub powstawanie astmy u dzieci i u dorosłych – mówi Marcin Gnat.

Dość zaskakującą nowością, która pojawia się w badaniach naukowców z całego świata odnośnie do za-

nieczyszczeń powietrza, jest jego negatywny wpływ na nasze zdrowie psychiczne.

– U osób dorosłych te duże stężenia częściej stają się przyczyną ataki paniki, lęku czy nawet depresji.

I niestety to zjawisko jest również widoczne i szkodliwe dla rozwoju dzieci. Wykazano bowiem, że zanieczysz-

czenie powietrza, smog nie sprzyja nauce, czyli rozwojowi i zdobywaniu kolejnych umiejętności życiowych – tłumaczy Marcin Gnat.

W ubiegłym roku Światowa Organizacja Zdrowia nie bez powodu więc jeszcze bardziej zaostrzyła normy dotyczące bezpiecznych stężeń zanieczyszczeń powietrza. Jest to spowodowane wynikiem szeregu analiz i badań przeprowadzonych przez naukowców z wielu krajów, którzy wskazują, że

nawet niskie zanieczyszczenie powietrza może negatywnie wpływać na nasze zdrowie, zarówno fizyczne, jak i mentalne.

– Czas i kolejne badania pokazują, że musimy jeszcze bardziej i uważniej zwracać uwagę na to, czym oddychamy w naszych miastach, gdyż ten wpływ jest większy, niż wcześniej przypuszczano – dodaje Marcin Gnat. – Niestety: jak wskazują dane WHO, 9 na 10 ludzi mieszkających na świecie, czyli 90 proc. ludzi zamieszkujących kulę ziemską, oddycha zanieczyszczonym powietrzem. Mało jest takich miejsc na Ziemi, które nie byłyby narażone na szkodliwe substancje w powietrzu.

Dopuszczalne poziomy pyłu zawieszonego PM2,5, uznawanego za najbardziej szkodliwe dla zdrowia zanieczyszczenie, zaostrzone zostały dwukrotnie – zgodnie z nowymi wytycznymi maksymalna norma w ciągu roku nie powinna przekraczać 5 µg/m³ (dotąd 10 µg/m³). Dopuszczalne stężenie dobowe PM2,5 nie powinno natomiast przekraczać 15 µg/m³ (dotąd 25 µg/m³).

NEWSERIA LIFESTYLE

R E K L A M A

Szanowni Państwo, mieszkańcy Województwa Lubelskiego!

Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy Centrum Profilaktyczno-Lecnicze w Lublinie przedstawia Państwu aktualne informacje ze swojej bieżącej działalności i zachęca do współpracy!

- Planujesz egzotyczną podróż w wakacje? Koniecznie skorzystaj z porad **Certyfikowanej Poradni Medycyny Podróży w Wojewódzkim Ośrodku Medycyny Pracy Centrum Profilaktyczno-Lecniczym w Lublinie**. Nasi lekarze posiadający certyfikaty Krajowego Ośrodka Medycyny Podróży udzielają porad i zaleceń dotyczących:
 - zagrożeń zdrowotnych, jakie wynikają z odmiennych warunków klimatycznych i kulturowych kraju, do którego wybiera się podróżny,
 - profilaktyki sanitarno-epidemiologicznej chorób najczęściej występujących w trakcie podróży (biegunki, malaria, tężec, dur brzuszny, WZW A, WZW B, HIV i inne)
 - porad dla podróżujących pacjentów z przewlekłymi chorobami (np. cukrzyca, choroby układu krążenia)
 - porad dla podróżujących z dziećmi,
 - profilaktyki czynnej chorób (**szczepienia obowiązkowe i zalecane przed podróżą, kwalifikacja do szczepień**)
 - porad dotyczących wyposażenia apteczki na czas podróży i pobytu w miejscu docelowym,
 - informacji o warunkach zdrowotnych do uprawiania sportów ekstremalnych

- (nurkowanie, wspinaczka wysokogórska. Przed wizytą wcześniej skontaktuj się z lekarzem:
 - Nałęczowska 27 – tel: 81 533-00-34, wew. 130
 - Nowy Świat 38 – tel: 81 533-00-34, wew. 0559
- U nas możesz wziąć udział w **bezpłatnych programach profilaktycznych**:
 - Program profilaktyki raka skóry – zapisy tel: 81 533-00-34, wew. 0210
 - Program prozdrowotny w zakresie zapobiegania chorobom kręgosłupa oraz fizjoprofilaktyki dotyczącej ergonomii pracy – zapisy tel: 81 533-00-34, wew. 0210
 - Program profilaktyki raka piersi – etap podstawowy dla kobiet w wieku 50-69 lat, które nie miały wykonywanej mammografii w ciągu ostatnich dwóch lat – zapisy tel: 81 533-00-34, wew. 0116.
- Informujemy również, że w związku z przejściem ze stanu pandemii w stan zagrożenia epidemicznego **wznawiamy badania profilaktyczne okresowe** – zapisy do badań tel: 81 533-00-34, – Nałęczowska 27- tonowo 2 – Nowy Świat 38-tonowo 4

Zapraszamy!
www.womp.lublin.pl



TEATRY:
TEATR STARY (ul. Jezuicka 18):
PIĄTEK: **Wieczorem** – 20.00
SOBOTA: **The Met Live in HD:**
„Lucja z Lammermooru” – 18.55
NIEDZIELA: **Szalony Paryż** – 16.00
TEATR OSTERWY (ul. Narutowicza 17): PIĄTEK
SOBOTA: **Czego nie widać** – 19.00
TEATR ANDERSENA (plac Teatralny 1): PIĄTEK:
Muminki – 09.30, 11.30 SOBOTA: Muminki –
16.00 NIEDZIELA: Muminki – 12.00
TEATR MUZYCZNY (ul. Curie-Skłodowskiej 5):
PIĄTEK SOBOTA: **Zemsta nietoperza** – 18.00
CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): PIĄTEK:
Koncert: Bunt i Korzenie – 20.00 SOBOTA:
ManRay. Barbarzyńca – 18.00; **Koncert: Splendid
Sound / Sensiethief Sound / Jurek Dre\$** – 20.00
NIEDZIELA: **Blisko** – 12.00

FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej
5): PIĄTEK: **Koncert symfoniczny** – 19.00
NIEDZIELA: **Uważne śpiewogralki** – 10.00, 11.30



KINA:
CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa
13): PIĄTEK: **Boscy** – 13.10, 18.30;
Doktor Strange w multiwersum
obłędu 2D dubbing – 10.00, 11.15,
12.50, 14.00, 15.40, 19.00;
Doktor Strange w multiwersum obłędu 2D napisy
– 11.40, 14.30, 17.20, 18.30, 20.10, 21.20;
Downton Abbey: Nowa Epoka – 21.30; **F_cking
Bornholm** – 21.40; **Fantastyczne zwierzęta:**
Tajemnice Dumbledore'a 2D dubbing – 10.20,
12.10, 15.40; **Igrzyska zwierzaków** – 10.00,
15.10; **Jujutsu Kaisen 0: The Movie** – 16.40,
19.00, 21.20; **Książę** – 17.10, 19.30, 21.50;
Podpalaczka – 19.20; **Sonic 2: Szybki jak błyskawica**
dubbing – 11.20, 12.20, 14.00,
15.00, 16.40; **To nie wypanda** – 10.00, 12.10,
14.30; **Wiking** – 21.00; **Złoto** – 17.40, 20.00,
22.15 SOBOTA NIEDZIELA: **Boscy** – 13.10,
18.30; **Doktor Strange w multiwersum obłędu 2D**
dubbing – 10.00, 11.15, 12.50, 14.00, 15.40,
19.00; **Doktor Strange w multiwersum obłędu**
2D napisy – 11.40, 14.30, 17.20, 18.30, 20.10,
21.20; **Downton Abbey: Nowa Epoka** – 21.30;
F_cking Bornholm – 21.40; **Fantastyczne**
zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a 2D dubbing
– 10.20, 12.10, 15.40; **Igrzyska zwierzaków**
– 10.00, 15.10, 16.50; **Jujutsu Kaisen 0: The
Movie** – 16.40, 19.00, 21.20; **Książę** – 17.10,
19.30, 21.50; **Podpalaczka** – 19.20; **Sonic 2:**
Szybki jak błyskawica dubbing – 11.20, 12.20,
14.00, 15.00, 16.40; **To nie wypanda** – 10.00,
12.10, 14.30; **Wiking** – 21.00; **Złoto** – 17.40,
20.00, 22.15

CINEMA CITY FELICITY (al. Witosa 32): PIĄTEK:
Boscy – 19.50; **Doktor Strange w multiwersum**
obłędu 2D dubbing – 10.20, 11.50, 13.00, 14.10,
14.40, 15.40, 17.30, 19.10; **Doktor Strange**
w multiwersum obłędu 2D napisy – 10.50, 13.40,
16.30, 19.20, 20.20, 22.10; **Doktor Strange**
w multiwersum obłędu 3D 4DX dubbing – 11.10,
14.00; **Doktor Strange w multiwersum obłędu**
3D 4DX napisy – 16.50; **Downton Abbey: Nowa**
epoka – 21.00; **F_cking Bornholm** – 18.50;
Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a
2D dubbing – 11.00, 12.55, 15.50; **Igrzyska**
zwierzaków – 10.00, 11.00, 17.00; **Jujutsu Kaisen**
0: The Movie 2D – 18.20, 20.40; **Jujutsu Kaisen**
0: The Movie 4DX – 19.40, 22.00; **Książę** – 17.00,
19.20, 21.40; **Podpalaczka** – 16.20, 21.10; **Sonic**
2: Szybki jak błyskawica 2D dubbing – 10.00,
12.00, 13.40, 14.40, 17.20, 18.30; **To nie**
wypanda – 10.10, 12.20, 14.40; **Wiking** – 22.00; **X**
– 22.20 SOBOTA: **Boscy** – 19.50; **Doktor Strange**
w multiwersum obłędu 2D dubbing – 10.20, 11.50,
13.00, 14.10, 14.40, 15.40, 17.30, 19.10; **Doktor**
Strange w multiwersum obłędu 2D napisy – 10.50,
13.40, 16.30, 19.20, 20.20, 22.10; **Doktor**
Strange w multiwersum obłędu 3D 4DX dubbing
– 11.10, 14.00; **Doktor Strange w multiwersum**
obłędu 3D 4DX napisy – 16.50; **Downton Abbey:**
Nowa epoka – 21.00; **F_cking Bornholm** – 18.50;
Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a
2D dubbing – 11.00, 12.55, 15.50; **Igrzyska**
zwierzaków – 10.00, 11.00, 17.00; **Jujutsu Kaisen**
0: The Movie 2D – 18.20, 20.40; **Jujutsu Kaisen**
0: The Movie 4DX – 19.40, 22.00; **Książę** – 17.00,
19.20, 21.40; **Podpalaczka** – 16.20, 21.10; **Sonic**
2: Szybki jak błyskawica 2D dubbing – 11.00,
12.00, 13.40, 14.40, 17.20, 18.30; **To nie**
wypanda – 10.10, 12.20, 14.40; **Wiking** – 22.00;
X – 22.20 NIEDZIELA: **Boscy** – 19.50; **Diuna 3D**
4DX – 18.50; **Doktor Strange w multiwersum**
obłędu 2D dubbing – 10.20, 11.50, 13.00, 14.10,
14.40, 15.40, 17.30, 19.10; **Doktor Strange**
w multiwersum obłędu 2D napisy – 10.50, 13.40,
16.30, 19.20, 20.20, 22.10; **Downton Abbey:**
Nowa epoka – 21.00; **F_cking Bornholm** – 18.50;
Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a
2D dubbing – 11.00, 12.55, 15.50; **Free Guy 3D**
4DX – 13.40; **Igrzyska zwierzaków** – 10.00, 11.00,
17.00; **John Wick 3 2D 4DX** – 16.10; **Jujutsu Kaisen**
0: The Movie 2D – 18.20, 20.40; **Król Lew 3D 4DX**
– 11.00; **Książę** – 17.00, 19.20, 21.40; **Onceność**
3: Na rozkaz diabła 2D 4DX – 22.00; **Podpalaczka**
– 16.20, 21.10; **Sonic 2: Szybki jak błyskawica**
2D dubbing – 11.00, 12.00, 13.40, 14.40, 17.20,
18.30; **To nie wypanda** – 10.10, 12.20, 14.40;
Wiking – 22.00; **X** – 22.20

MULTIKINO (Galeria Olimp, al. Spółdzielczości
Pracy 36b): PIĄTEK: **Boscy** – 17.10; **Doktor**
Strange w multiwersum obłędu 2D dubbing
– 10.30, 12.30, 15.20, 18.15; **Doktor Strange**
w multiwersum obłędu 2D napisy – 11.30, 14.25,
17.20, 19.15, 20.15, 21.00; **Doktor Strange**
w multiwersum obłędu 3D dubbing – 13.25,
16.20; **Downton Abbey: Nowa epoka** – 12.05;
Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a
2D napisy – 14.50; **Igrzyska zwierzaków** – 11.35,
16.00; **Jujutsu Kaisen 0: The Movie** – 10.00,
12.30, 15.00, 17.30, 18.30, 20.00, 21.10;
Książę – 13.45, 18.10, 20.30; **Nasze magiczne**
Encanto – 10.25; **Podpalaczka** – 20.45; **Sonic**

2: Szybki jak błyskawica dubbing – 10.15,
13.00, 15.45, 18.00; **To nie wypanda** – 10.10;
Wiking – 20.20; **X** – 19.45; **Yakari i wielka podróż**
– 10.00, 12.55, 15.00 SOBOTA NIEDZIELA:
Boscy – 17.10; **Doktor Strange w multiwersum**
obłędu 2D dubbing – 10.30, 12.30, 15.20,
18.15; **Doktor Strange w multiwersum obłędu**
2D napisy – 11.30, 14.25, 17.20, 19.15, 20.15,
21.00; **Doktor Strange w multiwersum obłędu**
3D dubbing – 13.25, 16.20; **Downton Abbey:**
Nowa epoka – 12.05; **Fantastyczne zwierzęta:**
Tajemnice Dumbledore'a 2D napisy – 14.50;
Igrzyska zwierzaków – 11.35, 16.00; **Jujutsu**
Kaisen 0: The Movie – 10.00, 12.30, 15.00,
17.30, 18.30, 20.00, 21.10; **Książę** – 13.45,
18.10, 20.30; **Nasze magiczne Encanto** – 10.25;
Podpalaczka – 20.45; **Poranki: Bing** – 10.00;
Sonic 2: Szybki jak błyskawica dubbing – 10.15,
13.00, 15.45, 18.00; **To nie wypanda** – 10.10;
Wiking – 20.20; **X** – 19.45; **Yakari i wielka podróż**
– 10.00, 12.55, 15.00

KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8): PIĄTEK:
Igrzyska zwierzaków – 09.30; **Yakari i wielka**
podróż – 09.30; **Skarb Mikołajka** – 11.00; **Za**
duży na bajki – 11.15; **Książę** – 16.15, 20.15;
Mała mama – 16.30, 18.15; **Boscy** – 18.00,
20.00 SOBOTA NIEDZIELA: **Igrzyska zwierzaków**
– 14.15; **Yakari i wielka podróż** – 14.45; **Książę**
– 16.15, 20.15; **Mała mama** – 16.30, 18.15;
Boscy – 18.00, 20.00

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12):
PIĄTEK: **Mała mama** – 18.00; **Trzy piętra** – 19.30
SOBOTA: **Trzy piętra** – 18.00; **Mała mama** –
20.15 NIEDZIELA: **Moje życie to cyrk** – 13.00;
Mała mama – 17.00; **Trzy piętra** – 18.30
CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (plac Teatralny
1): PIĄTEK: **MDAG: Pamiętniki z Mjanmy** – 17.00;
MDAG: Lombard – 19.00 SOBOTA: **MDAG:**
Podwodne życie Jacquesa Cousteau – 14.00;
MDAG: Terytorium – 16.00; **MDAG: Rzeka**
– 18.00; **MDAG: Na ratunek** – 20.00 NIEDZIELA:
MDAG: Młody Platon – 14.00; **MDAG: Skal**
– 16.00; **MDAG: W mroku niepewności** – 18.00
PUŁAWY SYBILLA (ul. Partyzantów 6): PIĄTEK:
Doktor Strange w multiwersum obłędu dubbing
– 15.30; **F_cking Bornholm** – 18.00; **Sonic 2:**
Szybki jak błyskawica – 13.15; **Wiking** – 20.00
SOBOTA: **Doktor Strange w multiwersum obłędu**
dubbing – 15.30; **F_cking Bornholm** – 18.00;
C'Mon C'Mon – 10.00; **Sonic 2: Szybki jak**
błyskawica – 13.15; **Wiking** – 20.00 NIEDZIELA:
Doktor Strange w multiwersum obłędu dubbing
– 15.30; **F_cking Bornholm** – 18.00; **Sonic 2:**
Szybki jak błyskawica – 13.15; **Wiking** – 20.00

BIŁA PODŁASKA – MERKURY (ul. Brzeska 43):
PIĄTEK: **F_cking Bornholm** – 18.00; **Igrzyska**
zwierzaków – 14.00; **Nieznosny ciężar wielkiego**
talentu – 20.00; **Sonic 2: Szybki jak błyskawica**
– 15.45 SOBOTA NIEDZIELA: **Cud Guadalupe**
– 16.00; **F_cking Bornholm** – 18.00; **Igrzyska**
zwierzaków – 12.00; **Nieznosny ciężar wielkiego**
talentu – 20.00; **Sonic 2: Szybki jak błyskawica**
– 13.45
ŚWIDNIK – LOT (al. Lotników Polskich 24):
PIĄTEK: **Nawet myszy idą do nieba** – 15.40;
Nieznosny ciężar wielkiego talentu – 17.30;
Boscy – 19.40 SOBOTA: **Nieznosny ciężar**
wielkiego talentu – 17.30; **Boscy** – 19.40
NIEDZIELA: **Nawet myszy idą do nieba** – 15.40;
Nieznosny ciężar wielkiego talentu – 17.30;
Boscy – 19.40
ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9):
PIĄTEK: **Boscy** – 18.15; **Doktor Strange**
w multiwersum obłędu 2D dubbing – 17.30;
Doktor Strange w multiwersum obłędu 2D
napisy – 20.15; **Doktor Strange w multiwersum**
obłędu 3D dubbing – 14.45; **Krowa** – 18.00;
Książę – 16.00, 20.30; **McCurry** – 14.45;
W pogoni za kolorem – 19.45; **Podpalaczka** – 16.15,
20.45; **Sonic 2: Szybki jak błyskawica**
– 18.00 SOBOTA: **Boscy** – 18.15; **Doktor**
Strange w multiwersum obłędu 2D dubbing
– 17.30; **Doktor Strange w multiwersum**
obłędu 2D napisy – 20.15; **Doktor Strange**
w multiwersum obłędu 3D dubbing – 14.45;
Dom z drzazg – 19.45; **Igrzyska zwierzaków**
– 14.15; **Książę** – 16.00, 20.30; **Podpalaczka**
– 16.15, 20.45; **Poznaliśmy się w wirtualnej**
rzeczywistości – 18.00; **Sonic 2: Szybki jak**
błyskawica – 13.30, 18.00 NIEDZIELA: **Boscy**
– 18.15; **Doktor Strange w multiwersum**
obłędu 2D dubbing – 17.30; **Doktor Strange**
w multiwersum obłędu 2D napisy – 20.15;
Doktor Strange w multiwersum obłędu 3D
dubbing – 14.45; **Igrzyska zwierzaków** – 14.15;
Książę – 16.00, 20.30; **Podpalaczka** – 16.15,
20.45; **Podwodne życie Jacquesa Cousteau**
– 18.30; **Rzeka** – 17.00; **Sonic 2: Szybki jak**
błyskawica – 13.30, 18.00

CHELM – ZORZA (ul. Strażacka 2): PIĄTEK:
Doktor Strange w multiwersum obłędu 2D
dubbing – 20.30; **Doktor Strange w multiwersum**
obłędu 2D napisy – 18.05; **Igrzyska zwierzaków**
– 14.00, 16.00 SOBOTA: **Doktor Strange**
w multiwersum obłędu 2D dubbing – 15.00;
Doktor Strange w multiwersum obłędu 2D napisy
– 20.30; **Igrzyska zwierzaków** – 11.00, 13.00;
Nieznosny ciężar wielkiego talentu – 18.00
NIEDZIELA: **Doktor Strange w multiwersum**
obłędu 2D dubbing – 15.00; **Doktor Strange**
w multiwersum obłędu 2D napisy – 17.45;
Igrzyska zwierzaków – 11.00, 13.00; **Nieznosny**
ciężar wielkiego talentu – 20.30
ŁUKÓW – ŁOK (ul. Wyszyńskiego 20): PIĄTEK
SOBOTA NIEDZIELA: **Igrzyska zwierzaków**
– 12.45; **Sonic 2: Szybki jak błyskawica** – 14.15,
16.30; **F_cking Bornholm** – 18.45; **Morbis**
– 20.30
LUBARTÓW – LEWART (Rynek II 1): PIĄTEK
SOBOTA: **Nawet myszy idą do nieba** – 15.00; **Felix**
i ukryty skarb – 17.00; **Książę** – 19.30 NIEDZIELA:
Basia 3 – 13.30; **Nawet myszy idą do nieba**
– 15.00; **Felix i ukryty skarb** – 17.00; **Książę**
– 19.30

Lato pełne koncertów

MUZYKA Za nami pierwsze plenerowe występy w Wirydarzu Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12), a instytucja już zapowiada kolejne letnie koncerty. Do Lublina przyjadą m.in. BOKKA, Szatt i Natalia Grosiak.

Pierwsza okazja, żeby znów pobawić się w Wirydarzu, już 20 maja. O godzinie 20 kolejna odsłona cyklu Centralna FM. Friki Dadi & Żulik zagrają muzykę z płyt winylowych, które kolekcjonują.



Dzień później o tej samej porze w Wirydarzu zagra Sound System – Splendid (The Strongest Eastern Spirit) z Wrocławia. Wystąpią także wywodzący się z lubelszczyzny Sensithief

Sound. Ponadto będzie można posłuchać setów Rasty Sepomatika i Jurka Dre\$.

Letni okres w Wirydarzu pełen będzie różnorodnych muzycznych wrażeń. Centrum Kultury zdradziło już występy m.in. zespołu BOKKA, rapera Meek, Oh Why?, wokalistki Micromusic – Natalii Grosiak czy grupy Soyka Kwartet. Wkrótce ogłoszone zostaną terminy kolejnych koncertów.

DAD

Męskie rozmowy

FOTO Kolejna w tym roku Akademia Odkryć Fotograficznych już w sobotę, 21 maja, w Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12). Gościem specjalnym wydarzenia będzie Zbigniew Furman.

Tradycyjnie na uczestników czeka wiele interesujących atrakcji z zakresu fotografii. Wydarzenie wystartuje o godzinie 11 wykładem Maksa Skrzecz-kowskiego. Na godzinę 12 zaplanowano otwarcie aż trzech wystaw. Będzie można zobaczyć



FOT. ZBIGNIEW FURMAN

ekspozycję plenerową Mirosława Iskry oraz wystawę „...masz być Napoleonem” Rafała Filipa i Krzysztofa Pisarka.

Podczas Akademii Odkryć Fotograficznych zostanie również

zaprezentowana wystawa Zbigniewa Furmana „Męskie rozmowy”. Gość specjalny wydarzenia spotka się z uczestnikami o godzinie 12.40.

Zbigniew Furman jest laureatem wielu konkursów fotograficznych, członkiem Związku Polskich Artystów Fotografików oraz stowarzyszenia ZAiKS. Jego wystawa „Męskie rozmowy” składa się z około 40 portretów mężczyzn. Zdjęcia powstały w ciągu minionych 15 lat.

DAD

Atlas Post Botanicum

DO ZOBACZENIA Od 26 maja w Muzeum Osiedli Mieszkaniowych (ul. Wileńska 21) będzie można oglądać wystawę architekta Michała Fronka „Atlas Post Botanicum”. Wernisaż o godz. 18.

Michał Fronk jest architektem, rysownikiem i aktywistą kulturalnym. Zajmuje się projektami ekspozycji muzealnych i wystaw sztuki, budynków i przestrzeni publicznych, projektów. i strategii rewitalizacji i partycypacji. W muzeum za-

prezentuje specjalny projekt wizualny, w którym wykorzystuje idee atlasu – tradycyjnego narzędzia katalogowania i opisywania zjawisk w świecie – do inwentaryzacji niewielkiego ka-walka osiedla.

– Bawiąc się skalą, architekt bada mikro i makrokosmos hansenowskiego teatru, tworząc w ostateczności plansze do gry, do udziału w której zaprasza widzów – opisują organizatorzy wystawy.

Podczas wernisażu będzie także można wziąć udział w niezwykłym spacerze dźwiękowym przygotowanym przez austrijskiego artystę Roberta Curgenvena. Warto wziąć ze sobą smartfony i słuchawki, ponieważ spacer dostępny będzie za pośrednictwem dedykowanej aplikacji.

Ekspozycja będzie czynna dla zwiedzających do 3 lipca, od poniedziałku do piątku, w godz. 15-18.

DAD

Łączy nas Osterwa

NA SCENIE Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie wspomina swojego patrona i prezentuje wyjątkowy cykl, w ramach którego będzie przypominał dorobek i idee wybitnego twórcy

10 maja miała miejsce 75. rocznica śmierci Juliusza Osterwy, a 23 czerwca będzie 137. rocznica jego urodzin. Z tego powodu lubelski teatr postanowił przygotować cykl, w ramach którego będzie wspominał Osterwę, przypominał jego dorobek, opowiadał o tym, co z jego myśli i idei jest szczególnie ważne dla nas dziś.

– Zależy nam na wyciągnięciu go z zakurzonych ram i pokazaniu jak bardzo był nowatorski i jak bliskie nam współcześnie miał podejście do teatru – mówi Redbad Klynstra-Komarnicki, Dyrektor Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie.

W mediach społecznościowych Teatru Osterwy można poznawać najważniejsze informacje dotyczące patrona instytucji oraz liczne cieka-

wostki z jego życia. Warto zaglądać na profile teatru, na których do 23 czerwca publikowane będą różnorodne materiały.

Poza działaniami online Teatr Osterwy przygotowuje też wydarzenie performatywne na rocznicę urodzin swojego patrona. Będzie to połączenie wielu dziedzin sztuki – odtwarzające laboratorium Reduty.

DAD

Skrzydlate Juwenalia LAW

WYDARZENIE Lotnicza Akademia Wojskowa w Dęblinie szykuje na juwenalia moc muzycznych atrakcji nie tylko dla studentów, ale i mieszkańców całego regionu. 26 maja na Stadionie Miejskim wystąpią m.in. Smolasty i Happysad

Święto studentów Szkoły Orłąt w tym roku będzie obfitowało w szereg muzycznych wydarzeń. Na Stadionie Miejskim od godziny 17 występować będą lokalne zespoły i gwiazdy krajowej sceny.

Jedną z grup będzie PeJota LAW. To zespół składający się ze studentów Lotniczej Akademii Wojskowej. Muzycy na co dzień ćwiczą w Klubie Uczelnianym LAW.

Wśród wykonawców, którzy tego dnia zagrają na juwenaliach w Dęblinie, będą także artyści wyłonieni w Przeglądzie Kapel Studenckich w Lublinie

– czyli zespół RoseMery. Imprezę uświetni także inna lubelska formacja B6. Grupa tworzy muzykę z pogranicza popu i rocka, a przed rokiem wydali debiutancki długogrający album „Smugi”.

W line-upie na tegoroczne juwenalia znalazł się także Smolasty. Młody wokalista i producent ma na swoim koncie trzy świetnie przyjęte płyty, nominację do Fryderyków i występy z czołową polskiej sceny.

Gwiazdą tegorocznych Skrzydlatych Juwenaliów będzie Happysad. Założony w 2001 roku w Skarżysku-Kamiennej zespół

Happysad gra muzykę oscylującą wokół alternatywnego rocka. Przed rokiem świętowali jubileusz 20-lecia istnienia i tworzą jedną z najpopularniejszych tego typu formacji w kraju.

Lotnicza Akademia Wojskowa zaprasza również na wydarzenie towarzyszące juwenaliom. 25 maja o 16 na ternie Zespołu Pałacowo-Parkowego przy Pałacu Jabłonowskich w Dęblinie zostanie zorganizowany „Odlotowy Piknik” z udziałem DJ’a Kawy.

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.

DAD



Scena Reduta

NA SCENIE W maju w ramach trasy Sceny Reduta Teatr Osterwy odwiedzi dwa kolejne miejsca w województwie: Chełm i Włodawę

Przypomnijmy, że trwa właśnie druga edycja inicjatywy Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie, w ramach której instytucja odwiedza ze swoimi spektaklami różne ośrodki kultury na mapie województwa. W tym roku projekt zawitał już m.in. do Tarno-

grodu, Krasnegostawu, Kraśnika i Hrubieszowa, a w najbliższych dniach organizatorzy odwiedzą kolejne miasta.

25 maja o godzinie 9 i 12 w Chełmskim Domu Kultury będzie można zobaczyć najnowszą propozycję Teatru Osterwy – „jestem lekka jak rzęsa wiatru.

pienie się. jestem piana” w reżyserii Klaudii Hartung-Wójciak. To autorski spektakl opowiadający o historii kobiet w Teatrze Osterwy.

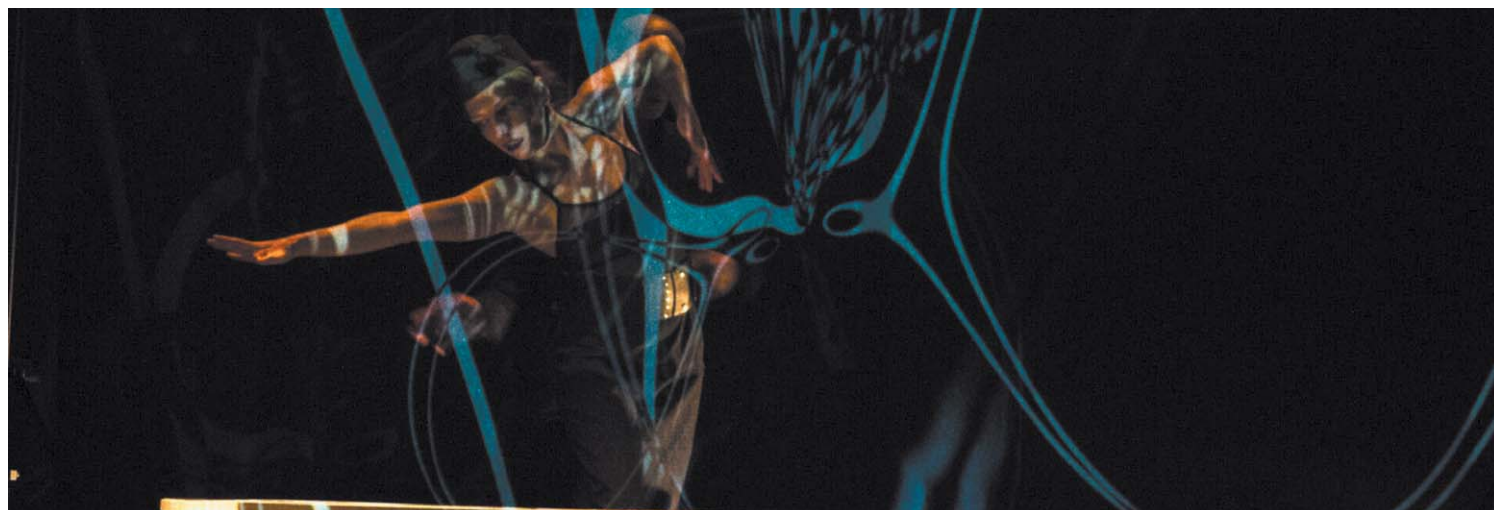
Ostatnim majowym przystankiem na trasie Sceny Reduta będzie Włodawa. 26 maja o 19 w tamtejszym domu kultury wi-

dzowie zobaczą „Małe zbrodnie małżeńskie”, czyli przewrotny dramat oparty na idei Tanga.

Bilety są do nabycia bezpośrednio w poszczególnych ośrodkach kultury a szczegóły dostępne na stronie internetowej www.scenareduta.pl.

DAD

Warsztaty i spektakle



NA SCENIE Najbliższy weekend w Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12) przebiegnie pod znakiem tańca. W programie warsztaty i spektakle.

Zajęcia „Choreografia i Kosmos” odbędą się w sobotę, 21 maja o godz. 11. Aleksandra

Borys poprowadzi warsztaty, które mają na celu stworzenie wspólnej przestrzeni do spotkania się i dialogu pomiędzy środowiskiem tanecznym a środowiskiem naukowym. Wstęp wolny, obowiązują jednak zapisy.

W sobotni wieczór, o 18, Centrum Kultury zaprasza na muzyczne widowisko „manRay. Barbarzyńca”. Spektakl Sopotkiego Teatru Tańca jest swobodną interpretacją dzieł Man Raya w stylu „awangard performance video art”. Tancerze wcielają się według

własnej interpretacji w postaci z eksperymentalnych surrealistycznych filmów i obrazów artysty. Bilety: 20/30 zł.

W niedzielę o godz. 12 propozycja dla młodszych widzów, czyli spektakl „Blisko”. Bilety: 15/25 zł.

DAD

Nie z tej Ziemi

WYDARZENIE 200 kilometrów – tyle liczy trasa tegorocznej, 7. już edycji Lubelskiego Maratonu Turystycznego. Na uczestników czeka malownicza, ale i wymagająca droga wiodąca m.in. przez Nałęczów i Kazimierz Dolny. Start 21 maja o godzinie 7

S towarzyszenie „Rowerowy Lublin” już od kilku lat organizuje wydarzenia dla wszystkich wielbicieli rowerów. Przed rokiem w rajdzie udział wzięło prawie 200 zawodniczek i zawodników.

Impreza ma na celu promocję walorów krajobrazowych i turystycznych Lublina i Lubelszczyzny oraz propagowanie zdrowego, aktywnego trybu życia. Jak prze-

konują organizatorzy, nie ma parcia na wynik.

– Każdy, kto dojedzie do mety jest zwycięzcą. Nie ma nagród za „pudło”. W losowaniu nagród bierze udział każdy finisher – dodają pomysłodawcy rajdu.

Nazwa tegorocznej edycji – „Nie z tej Ziemi” – nawiązuje do atrakcji turystycznej w miejscowości Emilcin, gdzie rzekomo wylądował obiekt UFO.



Start i meta maratonu usytuowane są na terenie Bike Park Lublin (ul. Janowska 74). Start

o godz. 7. Ostatnia grupa zostanie wypuszczona na trasę ok. godz. 9.

Wydarzeniu towarzyszyć będzie zbiórka darów dla uchodźców z Ukrainy, która zostanie przeprowadzona przez Lubelski Bank Żywności dzień przed maratonem. Wszyscy chętni będą mogli przynieść dary: żywność długoterminową, artykuły higieniczne oraz artykuły dla dzieci na teren Bike Parku 20 maja o godz. 18.

DAD

Fanya Lin w Filharmonii



MUZYKA Pianistka Fanya Lin będzie gwiazdą nadchodzącego koncertu symfonicznego w Filharmonii Lubelskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 5) – w piątek, 20 maja, o godzinie 19.

Pochodząca z Tajwanu Fanya Lin jest laureatką wielu prestiżowych konkursów, między innymi Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego w Nowym Jorku oraz Concours International de Piano France-Amériques. Występuje na całym świecie jako solistka i kameralistka.

W Lublinie Lin wystąpi z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Lubelskiej pod batutą Theodore Kuchara, wybitnego dyrygenta o światowej renomie.

W repertuarze koncertu znajdują się: poemat symfoniczny „Wodnik” Dvoraka, „Błękitna rapsodia” Gershwinia oraz „Totentanz” Liszta.

DAD

Przemyk Akustik Kwartet

MUZYKA W piątek, 20 maja o godzinie 20 w Klubie Muzycznym Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) wystąpi Renata Przemyk z projektem Przemyk Akustik Kwartet.

Podczas lubelskiego koncertu artystka wystąpi w intymnym koncercie i wykona swoje najpopularniejsze utwory zaaranżowane na kwartet akustyczny. Wydarzeniu będzie towarzyszyła specjalnie przygotowana oprawa świetlna.

Zespół wystąpi w składzie: * Renata Przemyk – wokal, instrumenty perkusyjne * Piotr Wojtanowski – gitara basowa, gitara akustyczna * Piotr Bogutyn – gitara akustyczna * Jacek Bielecki – wiolonczela.

Bilety na wydarzenie kosztują 60 i 70 zł.

DAD

Nowa wystawa w Galerii Białej

DO ZOBACZENIA 20 maja o 18 w Galerii Białej w Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12) zaplanowano otwarcie zbiorowej wystawy zatytułowanej „art. dekoracyjne”.

Tytuł odnosi się do słów pewnego niemieckiego fotografa, który w połowie lat 80. gości w Lublinie. Widząc szlidy z napisami: „art. papiernicze”, „art. spożywcze” itd., był pewien że odnoszą się one do sztuki. Wokół słowa „artykuł” twórcy wystawy budują jej znaczenie.

– Tytuł wystawy podkreśla wieloznaczność słowa „artykuł” – jego skrót, który wspomnianemu cudzoziemcowi sugerował sztukę. Artykuł oznacza również tekst publicystyczny, literacki lub naukowy obok oznaczenia rzeczy, które są przedmiotem transakcji. Wystawa odnosi się do przedmiotów – obiektów sztuki z wyartykułowaną wizualnością, które ubogacają miejsce, przestrzeń, zdobią ją i wypełniają – opowiadają organizatorzy.

Na wystawie zaprezentowane zostaną premierowe prace artystów z całej Polski, którzy swoje dzieła przygotowali specjalnie na tę okazję. Będą również prace już zrealizowane, ale nigdy nie prezentowane w lubelskiej galerii.

DAD

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „SNOPKOWSKA” W LUBLINIE

OGŁASZA KONKURS OFERT NA:

„Wymianę w ramach legalizacji 450 szt. wodomierzy zimnej wody wraz z nakładkami do zdalnego pomiaru zużycia wody w lokalach mieszkalnych i usługowych znajdujących się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „SNOPKOWSKA” w Lublinie.”

Termin wykonania przedmiotu zamówienia: 12 sierpnia 2022 r.
Termin składania ofert: 31.05.2022 r. do godziny 12:00.
Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia dostępna jest na stronie Zamawiającego: <http://sm.snopkowska.sitt.pl/index.php?id=przetargi-konkursy-ofert>

in970

WÓJT GMINY SERNIKI

INFORMUJE

o ogłoszeniu konkursu na kandydata na stanowisko

Dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w Sernikach

Forma zatrudnienia: powołanie na okres od 3 do 7 lat - art. 15 ust. 2 z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 2020 r. poz. 194 z późn. zm.). Kandydaci powinni posiadać wykształcenie wyższe na kierunkach bibliotekoznawstwo, kulturoznawstwo, animacja kultury, filologia polska i pokrewne lub studia podyplomowe w tym zakresie oraz co najmniej 3 letni staż pracy lub doświadczenie w prowadzeniu działalności gospodarczej lub doświadczenie w prowadzeniu organizacji pozarządowej. Preferowani będą kandydaci posiadający, co najmniej 2-letnie doświadczenie w zakresie związanym z działalnością kulturalną, edukacyjną, społeczną. Przewidywany termin zakończenia postępowania konkursowego nastąpi do 26 sierpnia 2022 r. **Oferty należy składać do 30 czerwca 2022 r.** w sekretariacie Urzędu Gminy Serniki lub przesłać pocztą na adres: Urząd Gminy Serniki, Serniki 1A, 21-107 Serniki. Szczegółowe informacje dostępne na stronie Urzędu Gminy Serniki: www.serniki.eurząd.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Serniki i w Biuletynie Informacji Publicznej Gminnej Biblioteki Publicznej w Sernikach.

in967

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

in/zajawki/bi0015

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.plTylko 100 zł*
netto za miesiąc* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670

063922L01-A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów
Części Ogumienia ZEN-POL
Hurt Detal zaprasza : LUBLIN
ul. Techniczna 4B lok.11 tel.
726-663-496, 517-304-181

061522L01-A

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ KAŻDĄ
NIERUCHOMOŚĆ DO
REMONTU, Z PROBLEMEM
PRAWNYM, ZADŁUŻONA,
UDZIAŁ. PROFESJONALNA
POMOC, SZYBKA
GOTÓWKA. TEL: 786-805-
828

053422L01-A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA-
Krynica Morska – 8 dni od
949 zł/os., Stegna – 8 dni
od 849 zł/os.
tel: 534244044. www.wczasy-senior.pl

062822L01-A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) . Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

045822L01-A

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo.
Uczestniczymy w programie
„Czyste powietrze”. tel. 506-
123-602, 506-123-604.

037322L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

013222L01-A

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k,
usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

019622L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT

stomatologia zachowawcza,
protetyka, umowa z NFZ; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743
62 60; ul. Staszica 8, tel. 81
534 62 60; ul. Staszica 12,
tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

056522L01-A

APARATY SŁUCHOWE

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

202021L01-A

zamów swoje
ogłoszenie
drobne– Sprzedajesz
nieruchomości?Zamów
ogłoszenie
drobne
w Dzienniku Wschodnim!Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. 81 46-26-966

in/zajawki/bi0006

GM-SN-I.6840.29.2020

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 20 maja 2022 roku został wywieszony na okres 21 dni wykaz udziału w nieruchomości gruntovej położonej w Lublinie przy ul. Aleksandra Świętochowskiego 190 przeznaczonego do sprzedaży w drodze ustnego przetargu ograniczonego.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in968

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.)

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

wykaz dotyczący nieruchomości Skarbu Państwa, oznaczonej jako działka nr 7/14 (obr. 16, ark. 1), położonej w Lublinie przy ul. Garbarskiej 8, która jest przeznaczona do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym.

Wykaz został umieszczony od dnia 20 maja 2022 r. na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin.

Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in971

ROK ZAŁOŻENIA 1858
PUK
www.puk.lublin.pl
**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA **KALLA** CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl
POGRZEBOWE
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

NEKROLOGI
KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



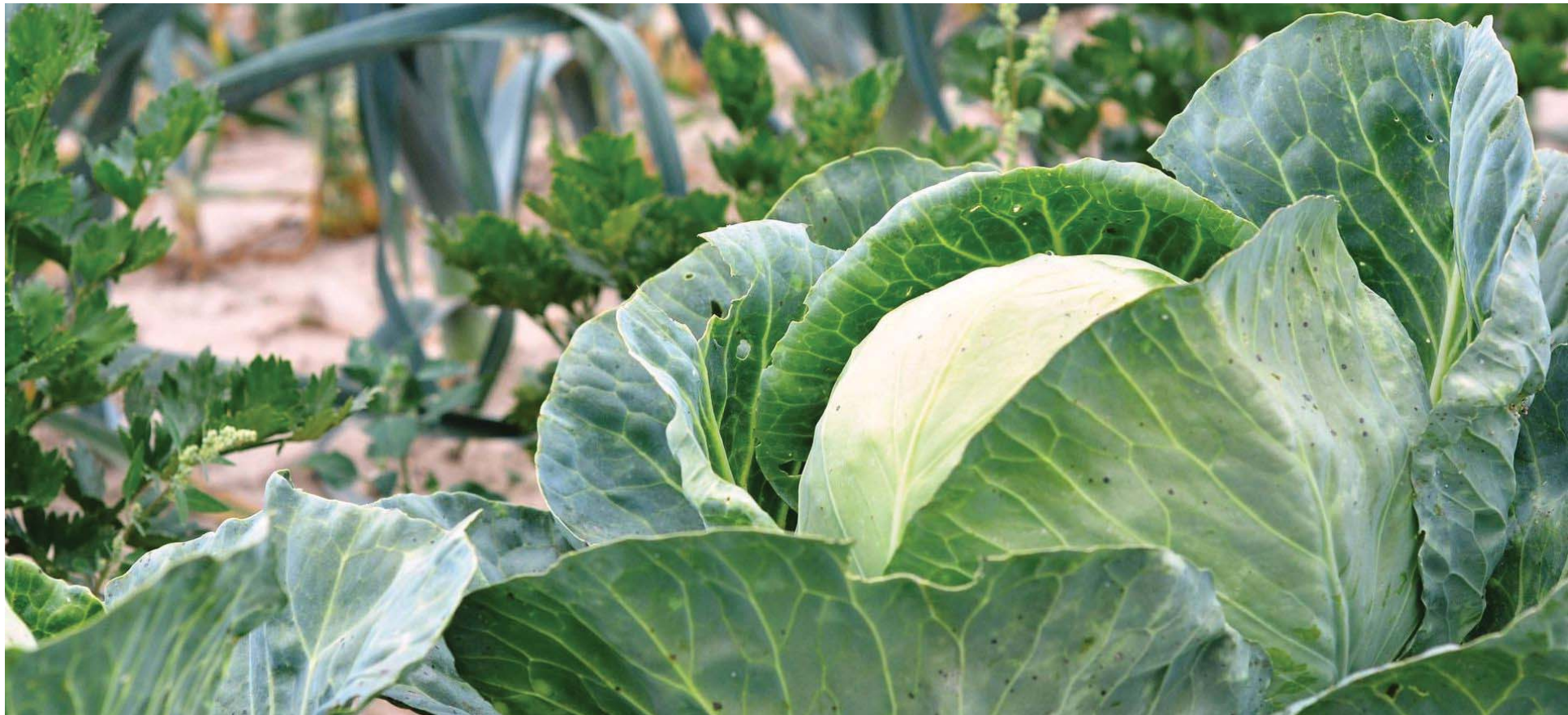
pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Młoda kapusta na widelcu

Nie ma lepszej rzeczy pod koniec maja niż młoda, zasmażana kapusta z koperkiem. Najlepsza jest z młodymi kartoflami, ale można ją także podać do schabowego czy mielonego. Co jeszcze można ugotować z młodej kapusty? Oto nasze inspiracje



FOT. MAŁGORZATA SULISZ, PIXABAY

Waldemar Sulisz

To jedno z najzdrowszych warzyw polskiej kuchni. Jest witaminową bombą, zawierającą dużo witaminy C, witaminy z grupy A, B, E, K oraz kwas foliowy i rutynę. Jeśli dodać do tego magnez, potas, wapń i żelazo oraz związki o działaniu przeciwnowotworowym, to surówki z młodej kapusty, zupy i drugie dania z kapustą w roli głównej powinny regularnie gościć w naszej kuchni. Zaczynamy od sałatek i surówek.

Cymes kodeński

Chyba najlepszą przystawkę z młodej kapusty jadłem w Kodniu. A to za sprawą Danuty Pietrusik, która specjalizuje się w tradycyjnych daniach regionalnych i zmyślnych do nich dodatkach, takich jak marynaty, konfitury i pikle. Jak na przykład pikantna marchew.

– Kilogram marchewki należy pokroić w słupki i ugotować w wodzie z dodatkiem łyżki cukru i soli. Odcedzić. Główkę czosnku przepuścić przez prasę, dodać pieprz i chili, skropić oliwą, wymieszać. Podawać do mięs i pasztetów – mówi Danuta Pietrusik.

Ale jeszcze lepsza była młoda kapusta, przyrządzona w niezwykle sposób.

– Młoda kapustę trzeba oczyścić, pokroić w ćwiartki. W garnku zagotować wodę z dodatkiem ¼ szklanki octu jabłkowego, listka laurowego, ziela angielskiego. Do kapusty wrzucić kilka ząbków czosnku i zalać ją wrzątkiem. Odstawić na 24 godziny – tłumaczyła mi pomysłodawczyni tego kodeńskiego cymesu. Można podać do mięsa, można jeść solo. Smak niebywały.



Gołąbki z młodej kapusty

SKŁADNIKI: 40 dag ryżu, 2 główki młodej kapusty, 25 dag pieczarek, natka pietruszki, sól, pieprz, bulion warzywny. Na sos: 2 suszone prawdziwki, 5 pieczarek, 1 cebula, sól, pieprz.

WYKONANIE: grzyby namoczyć na noc. Nazajutrz ugotować do miękkości razem z pieczarkami. Kapustę sparzyć, rozdzielić liście. Ryż ugotować na półsypko. Następnie wymieszać z drobno pokrojonymi pieczarkami i natką. Doprawić solą i pieprzem. Farsz układać na liściach kapusty i związać gołąbki. Na dnie rondla ułożyć pozostałe liście kapusty. Podlać bulionem, dusić do miękkości. Dodać posiekane borowiki, doprawić drobno posiekanym czosnkiem i cebulą, solą i pieprzem, dodać listek laurowy. Po 10 minutach zaprawić mąką. Podawać solo lub w duecie z mięsem. Na przykład z cielęciną lub wołowiną na gołąbkach, jak podaje Agnieszka Filiks w swojej restauracji „Willa Filiks” w Nałęczowie.

Galicyjskie pierogi z młoda kapustą i białym serem

SKŁADNIKI: na ciasto: pół kg mąki, 1 jajko, szklanka wody. Na nadzienie: mała główka młodej kapusty, 20 dag białego twarogu, 1 cebula, sól, pieprz, olej, masło i koperk na omastę.

WYKONANIE: wyrobić ciasto z podanych składników, rozwałkować, wykroić szklanką krążki grubości 2-3 milimetry. Kapustę obrać z wierzchnich liści, poszatковать, ugotować, odcisnąć. Dodać podsmażoną na złoto cebulę, pokruszony twaróg, wymieszać, dobrze doprawić solą z pieprzem.

Nakładać farsz na porcje ciasta, składać na pół dokładnie zlepiać brzegi, zrobić falkbanki, wrzucać partiami na osłoną wodę, gotować 3 minuty od wypłynięcia na wierzch. Odcedzić, podawać polane masłem i posypane koperkiem.

Jak w chińskiej restauracji

Z wielu surówek i sałatek opartych na młodej kapuście najbardziej smakuje mi ta podawana w chińskich barach i restauracjach. Tym

bardziej, że robi się ją szybko i prosto.

Od czego zacząć?

Młoda kapustę należy poszatковать, marchewkę zetrzeć na tarce. Wymieszać, posolić, odstawić. Teraz należy zrobić marynatę. Do rondelka wsypać brązowy cukier, wlać wodę, dodać oliwę i ocet jabłkowy na smak. Gotować na wolnym ogniu, aż cukier dokładnie się rozpuści. Można dodać łyżeczkę miodu lipowego. Zalać marynatą surówkę, dobrze wymieszać, odstawić na dwie godziny do lodówki i gotowe.

Łazanki z młoda kapustą

W kuchni zawsze mam makaron typu łazanki. A wiosną obowiązkowo. Kupuję młoda kapustę, obieram z wierzchnich liści, kroję na ćwiartki, wycinam głąb, które siekam bardzo cienko. Kapustę kroję w kostkę, podsmażam na oleju, dodaję 1 posiekaną cebulę, czosnek i plasterki z głąbu. Duszę kilka minut, dodaję 2 łyżki posiekanego kopru i gotowe.

Łazanki gotuję al dente, odcędzam, mieszam



z młoda kapustą, skrapiam olejem, doprawiam solą i świeżo mielonym pieprzem. Kto nie może obejść się bez mięsa, niech doda do kapusty trochę wędzonego boczku pokrojonego w kostkę. Co ciekawe, łazanki z młoda kapustą są bardzo smaczne na zimno.

Młoda zasmażana kapusta

To jedna z moich ulubionych potraw na wiosnę. Robiłem ją na wiele sposobów, ale długo nie mogłem złapać smaku dzieciństwa. Aż do wyjazdu w Lanckorony, gdzie w Cafe Pensjonat Lanckorona, małej artystycznej knajpce specjalizującej się w daniach wege nie zjadłem kapusty zasmażanej z młodymi ziemniakami.

Nieźrównany smak młodej kapusty, dyskretny aromat dobrego masła, koperka, sól. Autorką tego dzieła była pani Basia, która gotuje w tym miejscu od wielu lat. Zgodziła się usiąść ze mną i opowiedziała krok po kroku zrobić młoda kapustę zasmażaną. – Taką, jak gotowało się jak za dawnych lat, a nie jak z internetu – śmiała się szefowa kuchni.

Potrzebujemy dwie twarde główki młodej kapusty, dwie cebule o łagodnym smaku, 1 pęczek koperku, kilka łyżek masła, 2 łyżki mąki, sól, biały pieprz.

Co dalej? Kapustę należy obrać, poszatковать, wrzucić do garnka, podlać wodą, dodać cebulę podsmażoną na złoto i gotować na małym ogniu około 20 minut. Na patelni rozpuścić masło, dodać mąkę, podsmażyć, gdy zasmażka się zarumieni, dodać do kapusty. Wymieszać, doprawić solą z pieprzem, pogotować minutę, dodać posiekany koperk i gotowe. Z czym podawać? Z młodymi kartoflami. Doskonała jest także ze świeżym chlebem posmarowanym dobrym masłem.

Placki z młodej kapusty

SKŁADNIKI: 1,5 kg kapusty kiszzonej, 2 kg mąki, 2 jajka, sól, pieprz.

WYKONANIE: kapustę posiekać, ugotować, odcedzić. Z mąki, jajek, wody i soli zrobić ciasto jak na naleśniki, wymieszać z kapustą, doprawić solą z pieprzem. Smażyć tak jak placki ziemniaczane. Podawać ze śmietaną.

Węgierski kociołek z młoda kapustą

SKŁADNIKI: 1,5 kg łopatki, 1,5 kg grubej kielbasy, młoda kapusta, pęczek koperku, papryka czerwona, pieczarki, koncentrat pomidorowy, pieprz, sól, zasmażka z mąki.

WYKONANIE: mięso pokroić i wrzucić do garnka z wodą. Dodać przyprawę, gotować na małym ogniu. Na koniec dodać poszatowaną kapustę i pokrojoną paprykę. Dusić aż do miękkości. Dodać koncentrat, zaprawić zasmażką z mąki. Jak trzeba, doprawić na ostro czerwoną papryką. Podawać z młodymi ziemniakami lub chlebem.